

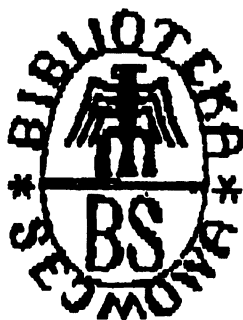
OKRĄGLY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW MŁODZIEŻY

STENOGRAM


z czwartego posiedzenia Podzespołu do Spraw Młodzieży

w dniu 14 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46040

Stenogram z obrad Podzespołu
do spraw młodzieży
"okrągłego stołu"

odbytego dnia 14 marca 1989 roku

=====

IV posiedzenie.

Obradom przewodniczyli: Andrzej Celiński i Leszek Miller.

Leszek Miller - Rozpoczynamy pracę zespołu do spraw młodzieży "okrągłego stołu". Oddaję przewodnictwo naszym obradom panu Andrzejowi Celińskiemu.

Andrzej Celiński - Dzień dobry państwu. Spędziliśmy dosyć pracowicie ten tydzień, który upłynął od naszego spotkania. Będziemy zmierzać, chcemy, musimy zmierzać do zakończenia naszych prac.

Proponujemy dzisiaj zastanowić się nad dokumentem, któryby zamykał nasze obrady. Przygotowaliśmy projekt stanowiska Podzespołu do spraw młodzieży. Ten projekt składa się z czterech części, pomijając krótkie dwa zdania wstępu, który odnosi się do spraw ogólnych. Części, która odnosi się dotyczącej pluralizmu związku i pluralizmu młodzieży. Z części społecznej materialne warunki młodzieży i warunki ich rozwiązywania. Z trzeciej części, warunki realizacji powszechnego obowiązku obronnego. I z czwartej, realizacja zasady podmiotowości ucznia w procesie wychowania szkolnego.

Proponuję abyśmy, po pierwsze, mieli wszyscy przed sobą to, co można mieć, aby wzrokowo zapoznać się z tym materiałem. O ile wiem, przepisywana jest część trzecia

i odbijana. Pierwsze dwie mam przed sobą. A jednocześnie bym spróbował odczytać to, co jest tak, żeby równoległe to szło. Myślę, że nad tym powinna się rozwinąć konstruktywna i konkluzywna dyskusja tak, aby próbować zakończyć dzisiaj nasze spotkania. Kuba, jeśli możesz to rozdaj pierwszą część, a jeśli masz to i drugą też.

Byłoby tak. Stanowisko Podzespołu do spraw młodzieży. Uczestnicy Podzespołu do spraw młodzieży zgodnie wyrażają przekonanie, że młode pokolenie Polaków, rozmaite grupy młodzieży i środowiska wychowawcze pomimo wielu istotnych różnic odnajdą też w warunkach tworzenia się społeczeństwa otwartego porozumienie wokół podstawowych wartości obywatelskich. Wyrażamy przekonanie, że wokół tego, co wspólne i tego co różne rozwinie się autentyczne i bogate życie środowisk młodzieży.

Punkt 1. Pluralizm związków i stowarzyszeń młodzieży.

Spółeczna, ekonomiczna, drowotna i kulturowa sytuacja młodzieży wymaga dynamicznych zmian. Zmierzać się powinno do wyzwolenia społecznych energii i zaradności środowisk młodzieży dla uczynienia z naszego kraju miejsca, gdzie chce się żyć, uczyć i pracować, zaspakajając osobiste i grupowe aspiracje bez szukania szans życiowych na emigracji.

Umożliwienie wszystkim środowiskom młodzieży, w tym młodzieży szkolnej, stania się podmiotem aktywności i praktyczna realizacja zasady swobodnego, nieskrępowanego żadnym monopolem stowarzyszania się, jest warunkiem demokratycznego ładu społecznego, a w przyszłości także

gospodarczej pomysłowości Polaków. Jest to warunek tworzenia środowisk wychowawczych sprzyjających kształtowaniu i samokształceniu uczestników społeczeństwa obywatelskiego.

Konieczność jest zatem zniesienie ograniczeń w funkcjonowaniu istniejących i tworzeniu nowych organizacji i stowarzyszeń młodzieży. Konieczność jest rezygnacja ze wszelkich monopoli. Wyrażamy nadzieję, że nie będzie niczyją intencją wprowadzenie politycznych między dzieci. Wszystkie organizacje i stowarzyszenia młodzieży powinny mieć prawnie zagwarantowaną możliwość zgromadzeń, publikacji, określenia swoich metod pracy i atrybutów zewnętrznych identyfikujących te organizacje w ich otoczeniu.

Sądzimy, że ruch harcerski znajdzie odpowiadające potrzebom wychowania ku podstawowym wartościom formy organizacyjne w warunkach kształtowania nowego ładu społecznego.

W planie działań doraźnych za konieczne uznajemy pilne dokonanie przeglądu istniejących przepisów i znówelizowanie, bądź uchylenie tych, które pozostają w sprzeczności z zasadą swobodnego zrzeszenia się młodzieży. Dotyczy to zwłaszcza prawa o stowarzyszeniach, ustawy o rozwoju oświaty i wychowania oraz zarządzenia ministra Oświaty i Wychowania w sprawie współdziałania szkół z organizacjami młodzieżowymi.

Druga część tego projektu odnosi się do materialnych potrzeb młodzieży i ona brzmiałaby w swoim projekcie tak:

młode pokolenie Polaków dzieli los całego społeczeństwa. Rozwiązywanie jego licznych problemów, szczególnie w dziedzinie potrzeb materialnych należy od kondycji całego społeczeństwa, od tempa przebudowy gospodarki, rozwoju samorządów terytorialnych, od pomyślnej realizacji programu uspołeczniania państwa.

Zespół dokonał przeglądu spraw szczególnie istotnych dla młodego pokolenia. Stwierdzono, że:

poprawa warunków mieszkaniowych zależy przede wszystkim od sytuacji ~~państwa~~ ^{polskiej} gospodarczej, rozwoju samorządów terytorialnych, poddanie decyzji władz lokalnych kontroli społecznej poprzez mechanizm wyborczy, swoboda stowarzyszenia się młodzieży wokół swoich celów i rozwój zaradności środowisk młodzieży, dobrze służyć będzie zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych młodego pokolenia.

Konieczna jest równość praw wszystkich środowisk młodzieży. W dążeniu do zapewnienia sobie godziwych warunków życia, w tym mieszkaniowych. Nie wolno dopuszczać do żadnych przywilejów i jakiegokolwiek dyskryminacji. W szczególności niedopuszczalne jest dyskryminowanie młodzieży przyjezdnej w ubieganiu się o mieszkanie w miejscu zatrudnienia. Niezbędna jest zmiana przepisów regulujących stosunki między administracją a samorządami hoteli pracowniczych, w kierunku zwiększenia uprawnień samorządu mieszkańców. Konieczne są zmiany kryteriów awansu zawodowego w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych tak, aby o awansie decydowały wyłącznie profesjonalne kwalifikacje kandydata. Konieczne jest zniesienie ~~wszyscy~~ ^{wszyscy} barier w podnoszeniu kwalifikacji przez mło-

dych pracowników. Niezbędne jest zapewnienie odpowiadających potrzebom gospodarki i rozwoju indywidualnej przedsiębiorczości i obsługi kredytowej, zwłaszcza w rolnictwie u usługach pracujących na rzecz gospodarki żywnościowej.

Niezbędne jest zapewnienie możliwości realizacji obowiązku szkolnego dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej. Wskazano, że możliwości odbywania służby zastępczej dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje na tę dziedzinę służyłoby temu celowi.

Jak powiedziałem trzeci rozdział, warunki realizacji powszechnego obowiązku wojskowego, w tej chwili jest w trakcie przepisywania i odbijania na kseroksie. Zaraz państwo będziecie ją mieli przed sobą.

Czwarta część, realizacja zasady podmiotowości ucznia w procesie wychowania szkolnego.

Podmiotowość ucznia uważamy za ważny czynnik uspołecznienia szkoły i warunek skuteczności procesu aktywizacji społecznej dzieci i młodzieży. Opowiadamy się za zmianami prowadzącymi do praktycznej realizacji idei przekształcania szkoły będącej instytucją oświatową w szkole spełniającą funkcję środowiska społeczno-wychowawczego. Opowiadamy się zatem za demokratyzacją stosunków wewnątrz szkolnych, zwłaszcza za zwiększeniem uczestnictwa młodzieży w podejmowaniu samorządnych decyzji dotyczących szkoły i w samodzielnym rozwiązywaniu problemów w grupach rówieśniczych.

Upowszechnieniem i podtrzymaniem stylu partnerskiego w stosunkach ^{między} z uczniami i dorosłymi, eliminacją, bądź

znacznym ograniczeniem czynników lękotwórczych występujących w pracy szkół i w innych placówkach oświatowych, wychowawczych i opiekuńczych.

Dla realizacji tych zasad należy nadać formalny status komisji rzecznictwa spraw uczniowskich oraz odpowiedni~~m~~ komisjom regionalnym, instytucjom niezależnym od administracji oświatowej. Zapewnić pełną, prawnie zagwarantowaną autonomię samorządów uczniowskich oraz nadać status prawny, lokalny i ogólnopolski sejmikom uczniowskim.

Ponadto stwierdzamy konieczność wyraźnego zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia i higienę w szkołach, internatach i w domach dziecka oraz zapewnienia dzieciom i młodzieży rzeczywistej opieki lekarskiej.

Proszę państwa, być może, że ostatni akapit powinien być przeniesiony do części drugiej, mówiącej o materialnych problemach młodzieży. Tam bardziej pasowałby.

Stwierdzono też potrzebę zwiększenia ilości miejsc w szkołach dla dzieci niepełnosprawnych tak, aby konstytucyjne prawo nauki mogło być w praktyce realizowane.

Opowiadamy się także za ~~przy~~^{ob}jęciem jawnego nadzoru pedagogicznego instytucji państwowych wychowawczych i oświatowych pozostających poza gestią resortu Edukacji Narodowej.

No i to chyba byłoby wszystko, jeśli chodzi o czwartą część dokumentu. Cały czas nie mamy części trzeciej o warunkach odbywania służby wojskowej w trybie zastępczym. Myślę, że jak ona zostanie tutaj nam dostarczona, to po

prostu dołączymy bez odczytywania. Każdy z państwa otrzyma, bo rozumiem, że będzie powielona w odpowiedniej ilości egzemplarzy.

Proszę bardzo, pan Wiatr.

Sławomir Wiatr - To, co przedstawił pan Andrzej Celiński, jak się państwo orientujecie, podstawą tego było wiele godzin, które żeśmy razem spędzili w tej grupie roboczej. Gdybyśmy mieli więcej czasu, być może dane by nam było zaprezentować znacznie doskonalszy materiał.

~~Wskazanie~~ Rozstaliśmy się w stanie ducha takim, że oto idziemy teraz do naszej bazy, konsultować materiał wspólnie. No i zobaczymy jak te konsultacje, z czym przyjdzie-mydziaj na posiedzenie plenarne. W jednym materiale myślę, że obie strony starały się intensywnie, rozdział trzeci, naszych propozycji intensywnie pracowały i być może będziemy mieli za chwilę dwa różne stanowiska. A rozumiem, że po przerwie byśmy przedyskutowali.

Panie Andrzeju, myśmy nanieśli też różne poprawki. Nie tyle istotnie merytoryczne, co uzupełniające. Jeżeli pan pozwoli, nie wiem czy odczytać, dlatego że większość tekstu się powieliła z tym, który pan zaprezentował.

Natomiast w rozdziale drugim, społeczne i materialne problemy młodzieży, warunki ich rozwiązywania, doszło kilka sformułowań, które słusznie krytykowała nas młodzież reprezentująca młodzież wiejską, że w tym naszym materiale na temat młodzieży wiejskiej jest stosunkowo mało, lub zdecydowanie za mało, a środowiska te, problemy tych środowisk nie powinny umykać z pola widzenia naszego. Więc pozwolę sobie z uzupełnieniami odczytać część drugą.

Czy może lepiej powielić, bo nie mamy takiej ilości egzemplarzy żeby wzrokowcom wszystkim przedstawić to?

Głos z sali - Ja myślę, że może przeczytać.

Sławomir Wiatr - Tak, proszę bardzo.

Spoleczne i materialne problemy młodzieży w warunkach ich rozwiązywania.

Młode pokolenie Polaków dzieli los całego społeczeństwa. Rozwiązywanie ~~xxx~~ jego licznych problemów, szczególnie w zakresie potrzeb materialnych zależy od kondycji całego społeczeństwa, tempa odbudowy gospodarki, rozwoju samorządów terytorialnych oraz pomyslną realizacją programu uspołecznienia państwa.

Zespół dokonał przeglądu spraw szczególnie istotnych dla młodego pokolenia. Stwierdzono, że wszystkim podmiotom podejmującym ryzyko samodzielnego wybudowania własnego mieszkania należy umożliwić otrzymanie terenów oraz nisko oprocentowanego, długoterminowego kredytu na jego realizację obiektów. Konieczna jest również dla wszystkich środowisk młodzieży w dążeniu do zapewnienia sobie godziwych warunków życia, w tym mieszkaniowych, nie wolno dopuszczać do żadnych przywilejów i jakiegokolwiek dyskryminacji. W szczególności niedopuszczalne jest dyskryminowanie młodzieży przyjezdnej ubieganie się o mieszkanie w miejscowości zatrudnienia.

Kolejny punkt. Niezbędna jest zmiana przepisów regulujących stosunki między administracją a samorządami hoteli pracowniczych w kierunku zwiększenia uprawnień samorządu mieszkańców.

Kolejny punkt. Konieczne są zmiany kryteriów awansu

zawodowego w przedsiębiorstwach, instytucjach państwowych tak, aby o awansie decydowały wyłącznie profesjonalne kwalifikacje kandydata.

Kolejne. Konieczne jest zniiesienie wszelkich barier w podnoszeniu kwalifikacji przez młodych pracowników.

Kolejne. Na stan gospodarki narodowej wpływa też aktywność produkcyjna rolnictwa, a w szczególności młodych chłopów. Obowiązkiem państwa jest wyjście naprzeciw ich potrzebom produkcyjnym. Wymaga to przyjęcia nowego trwałego systemu, na który składają się przede wszystkim: polityka inwestycyjna, kredytowa, rozwój usług itd. Służyć to będzie umacnianiu indywidualnych gospodarstw chłopskich, o nowoczesnej strukturze produkcyjnej.

Kolejne. Wieś, jak żadne inne środowisko, odczuwa niedostatek wykwalifikowanych kadr. Powoduje to niski poziom nauczania, życia kulturalnego, opieki zdrowotnej, obsługi wsi i rolnictwa. Zjawiska te potęgowane są dodatkowo szczupłością, lub całkowitym brakiem bazy oświatowej, kulturalnej, sportowej i zdrowotnej. Likwidacja tych dysproporcji wymaga zmiany polityki państwa w tej dziedzinie.

Kolejne. Rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny w sposób świadomy nie może dokonywać się kosztem środowiska naturalnego i jego zasobów. Zapobieganie katastrofie ekologicznej jest wspólną sprawą naszego pokolenia dla przyszłych pokoleń. Konieczne jest stworzenie organizacjom i związkom młodzieży legalnej możliwości krótkoterminowych wyjazdów zagranicznych służących zarobkowi, odbywaniu stażów zawodowych i praktyk stu-

denckich.

Niezbędne jest zapewnienie możliwości zapewnienie obowiązku obowiązkowi szkolnemu dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej. Wskazano, że rozszerzenie możliwości odbywania służby zastępczej dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje na tę dziedzinę służyłoby temu celowi.

W celu zapewnienia prawidłowego rozwoju psycho-fizycznego młodzieży konieczne jest wyraźne zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia i higienę w szkołach, w internatach i domach dziecka i w innych instytucjach tak, aby zapewnić dzieciom i młodzieży rzeczywistą opiekę lekarską, systemowe rozwiązywanie patologii społecznej.

Proponujemy przedyskutowanie zasad i celów polityki młodzieżowej państwa dla uspołecznienia procesów jej kształtowania i realizacji.

Ważną decyzją w tym kierunku byłoby powołanie Krajowej Rady Młodzieży, składającej się z reprezentatywnych przedstawicieli różnych środowisk, grup i organizacji młodzieżowych.

Tak więc doszło tutaj kilka punktów, które mają merytoryczne uzasadnienie przede wszystkim wynikające z faktu, że były one prezentowane przez środowiska młodych rolników na pierwszym naszym posiedzeniu plenarnym, na którym nam w czasie prac grupy roboczej umknęłyz pola widzenia oraz bardziej precyzyjne zapisy w punktach dotyczących budownictwa mieszkaniowego.

Jeżeli chodzi o rozdział czwarty, realizacja zasady podmiotowości ucznia w procesie wychowania szkolnego

to nasza propozycja nie różni się merytorycznie. Jednak pewnym skrótem redakcyjnym. Pozwolę sobie ją przeczytać.

Podmiotowość ucznia powinna służyć idei uspołecznienia szkoły oraz aktywizacji społecznej uczniów, jako jednemu z naczelných celów wychowania. Za niezbędne uważamy zmiany prowadzące do przekształcenia szkoły w instytucję spełniającą funkcję środowiska społeczno-wychowawczego.

1. Powinna ona wyrażać się w: demokratyzacji stosunków wewnątrz szkolnych, zwłaszcza w zwiększeniu uczestnictwa młodzieży w podejmowaniu samorządnych decyzji dotyczących szkoły i w samodzielności rozwiązywania problemów w grupach rówieśniczych. Upowszechnieniu partnerstwa w stosunkach między uczniami i dorosłymi. Eliminacji i znacznego ograniczeniu czynników lękotwórczych występujących w pracy szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych oraz opiekuńczych.

2. ^{Do} Realizacji tych zasad należy: nadać formalny status istniejącej obecnie Komisji Rzecznictwa Praw Uczniowskich oraz odpowiednim komisjom regionalnym, jako instytucjom niezależnym od administracji oświatowej i gwarantującym przestrzeganie praw ucznia w szkole. Uczynić szkołę miejscem, gdzie w demokratycznych warunkach gwarantujących podmiotowość uczniów kształtują się twórcze postawy młodzieży oraz zapewnić zagwarantowaną prawnie autonomię samorządów uczniowskich, nadać status lokalny i uczniowski sejmikom uczniowskim. Instytucje niezależne od resortu Edukacji Narodowej, a wychowujących znaczne grupy młodzieży objąć systemem jawnego nadzoru

pedagogicznego.

Pozostają jeszcze dwa elementy naszego stanowiska, mianowicie do wydiskutowania, preambuła co do której znaczenia nie dokońca w grupie roboczej się zgodzaliśmy, co do kształtu, i rozstaliśmy się, że przyjdziemy tutaj ze swoimi propozycjami i zaproponujemy propozycję, która jest trochę szersza niż ta, którą pan Andrzej nam odczytał.

Stanowisko podzespołu do spraw młodzieży "okrągłego stołu".

Uczestnicy podzespołu do spraw młodzieży zgodnie wyrażają przekonanie, iż młode pokolenie Polaków pomimo istotnych różnic odnajdzie w warunkach tworzenia społeczeństwa obywatelskiego wspólnotę naczelnych wartości. Będą one podstawą działań wychowawczych realizowanych przez państwo, organizacje społeczne i młodzieżowe, związki wyznaniowe, różnorodne instytucje oświatowo-wychowawcze oraz grupy rówieśnicze. Za podstawowe wartości tworzące consensus wychowawczy uważamy: podmiotowość człowieka w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Sprawiedliwość i wrażliwość na potrzeby osoby ludzkiej i grup społecznych. Tolerancję dla różnych poglądów i działań. Rodzinę, jako fundament życia społecznego i podstawowe środowisko wychowawcze. Szacunek dla tradycji narodowych i państwowych. Uznane wspólnie wartości i zasady określają charakter pluralizmu w środowiskach dzieci i młodzieży. Nie może on oznaczać przenoszenia walki politycznej na obszar wychowania. Wyrażamy przy tym przekonanie, że rozmaite grupy młodzieży poprzez swoją aktywność w organizacjach, klubach, stowarzyszeniach, przyczynią się do tworzenia nowego demo-

kratycznego ładu społecznego w Polsce i zdynamizowania polskiej gospodarki.

Jeżeli chodzi o część pierwszą, czy rozdział pierwszy, poświęcony pluralizmowi Związków i stowarzyszeń młodzieży, to mówiąc otwarcie i jawnie, natrafiliśmy na podobne problemy dotyczące tego samego zapisu proponowanego przez grupę roboczą. W akapicie trzecim w związku z tym uważam, że akapit ten trzeba zredagować powtórnie. Myślę, że będzie może całe to stanowisko i że będzie ten fragment, jeżeli nie będziemy dokonywali tej redakcji w tak liczonym gronie, a w przerwie kilkunasto minutowej, czy półgodzinnej zespół roboczy usiądzie raz jeszcze. Skoro udało nam się tyle wspólnie zredagować, to może uda nam się znaleźć formułę właściwą dla zapisów całego stanowiska naszego, może też tylko tego akapitu, tak aby ta formuła znalazła akceptację po obu stronach tego stołu.

Andrzej Celiński - Może dla uzupełnienia aby wszystkie dokumenty były przed nami do dyskusji, proszę Kubę Wygnańskiego o odczytanie, niestety jest w małej ilości egzemplarzy, propozycji rozdziału trzeciego, odnoszącego się do reformy modelu służby wojskowej.

Jakub Wygnański - Tytuł tej części.

Reformowanie obecnego modelu służby wojskowej.

Procesy odprężenia międzynarodowego, rozbrojenia i restrukturyzacji polskich sił zbrojnych, kształtowanie się demokratycznego państwa i obywatelskiego społeczeństwa umożliwiając zmiany warunków odbywania służby wojskowej. Inicjatywy Ministerstwa Obrony Narodowej w tym za-

kresie reformowania systemu obronnego, kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich w wojsku traktujemy jako zjawisko korzystne. Uważamy przy tym, że w obszarze dyskutowanych publicznie problemów, takich jak charakter i funkcje wychowawcze wojska, uwzględnione powinny być następujące kierunki reform.

Po pierwsze, skrócenie obecnego czasu trwania służby wojskowej i służby zastępczej, uwzględniającej potrzebę obronności kraju i gospodarki narodowej.

Po drugie, prawne zagwarantowanie żołnierzom praw takich, jak wolność przekonań i wyznania, prawo do praktyk religijnych, a także posiadania własności osobistej, na przykład książek.

Po trzecie, zdecydowanie przeciwdziałanie praktykom naruszania godności osobistej, nietykalności cielesnej i honoru żołnierzy podemujących służbę zasadniczą.

Po czwarte, ograniczenie elementów militarnych w oświacie, a zwłaszcza zaniechanie eksperymentów wprowadzeniu do szkół przysposobienia wojskowego wraz z obowiązkowymi obozami zmilitaryzowanymi. Uniezależnienie możliwości ukończenia studiów wyższych od zaliczenia szkolenia wojskowego w czasie studiów.

Po piąte, nowelizacja przepisów o służbie zastępczej tak, aby była ona szerzej dostępna i mogła przynosić jaknajwiększy pożytek społeczny, zwłaszcza w służbie zdrowia i opiece społecznej, w oświacie. Między innymi w nauczaniu niepełnosprawnych, w rodzinnych gospodarstwach rolnych i w służbie ekologicznej.

Po szóste, dążenie do apolityczności armii, szcze-

gólnie przez zastępowanie w procesie wychowania obronne-
go treści i zaleceń ideologicznych i politycznych war-
tościami obywatelskimi.

Głos z sali - Można, tutaj jest pomyłka w tekście.
Może ją sprostuję.

Andrzej Celiński - Jan Rokita chce sprostować po-
myłkę w tekście, Proszę bardzo.

Jan Maria Rokita - Na skutek błędu maszynistki zos-
tała opuszczona jedna linijka w preambule. drugi akapit
preambuły dokładnie brzmi tak:

mianowicie, inicjatywy Ministerstwa Obrony Narodo-
wej w zakresie reformowania systemu wychowania obronnego,
kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich w wojs-
ku, traktujemy jako zjawiska korzystne. Uważamy przy tym,
że w obszarze diskutowanych publicznie problemów takich,
jak charakter i funkcje służby zastępczej, stosunki mię-
dzyludzkie w wojsku i funkcje wychowawcze w wojsku, uwz-
ględnione powinny być następujące kierunki reform.

W tekście przeczytanym przez Jakuba nie było mowy o
charakterze i funkcjach służby zastępczej i o stosunkach
międzyludzkich jako o obszarach diskutowanych tutaj. A
taka była propozycja pana Wiatra, więc. Dziękuję bardzo.

Andrzej Celiński - Myślę, że mamy dość bogaty mate-
riał do pracy na dzisiaj.

Sławomir Wiatr - Pewną propozycję mam w punkcie sa-
mym.

Andrzej Celiński - Proszę bardzo, pan Wiatr.

Sławomir Wiatr - W tym punkcie, to znaczy w trzecim

rozdziałiku naszego dokumentu, nad którym zresztą bardzo dużo się spędziliśmy czasu, nad wspólną redakcją, a później jeszcze oddzielnie nad tym pracowaliśmy, proponuję następujące rozwiązanie. Odczytam państwu nasz projekt stanowiska. On się różni od projektu, który przeczytał Kuba tym, że nie precyzujemy w punktach tych konkretnych spraw o których tam jest mowa. Proponujemy aby one były zamieszczone w aneksie, p.t. pod hasłem, że zostały one wniesione przez waszą stronę.

Pozwolę sobie przeczytać naszą propozycję:

warunki realizacji powszechnego obowiązku obronnego.
Tak brzmi tytuł.

Procesy odprężenia międzynarodowego, rozbrojenia, restrukturyzacja polskich sił zbrojnych, demokratyzacja państwa i stosunków społecznych, kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, sprzyjają doskonaleniu warunków odbywania służby wojskowej i realizacji powszechnego obowiązku obronnego. Decyzje Komitetu Obrony Kraju, okazuje się, że to Komitet Obrony Kraju, a nie Ministerstwo Obrony Narodowej, decyzje Komitetu Obrony Kraju, inicjatywy Ministerstwa Obrony Narodowej spowodowały stopniowe, znaczne zmniejszenie sił zbrojnych i doskonalenie systemu wychowania obronnego, skrócenie służby zasadniczej w Marynarce Wojennej, wprowadzenie ustawowych możliwości odbywania służby zastępczej. Kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich, wzbogacanie humanizacji życia w wojsku, uważamy za zjawiska korzystne dla osób podlegających obowiązkowi obronnemu. Aktualne uregulowania prawne o powszechnym obowiązku służby, w tym o służbie zastępczej, konsumują również treści i doświadczenia w tej dziedzinie

państw obcych.

Odbywanie służby wojskowej nie koliduje z prawem żołnierzy zasadniczej służby wojskowej i osób pełniących służbę zastępczą do wolności sumienia i wyznania, praktyk religijnych w wymiarze indywidualnym, a także posiadania i noszenia oznaków kultu religijnego oraz własności osobistej, na przykład książek.

W obszarze podejmowanych przez stronę "solidarnościowo-" opozycyjną problemów takich, jak: długość, charakter oraz funkcje zasadniczej i zastępczej służby wojskowej, funkcji wychowawczej wojska, kształtowania stosunków międzyludzkich, istnieją możliwości rozważenia tych ważnych spraw. Ranga spraw rzutujących na obronność kraju wymaga poważnych analiz, a w większości z nich uzależniona jest od uwarunkowań zewnętrznych i ekonomicznych kraju.

I tu propozycja, żeby ten katalog spraw wnieść do aneksu, z uznaniem praw autorskich.

Pozwolę sobie dać wam pewną ilość egzemplarzy tego dokumentu, tej propozycji.

Andrzej Celiński - Proszę państwa, sytuacja jest taka. Jeśli chodzi o rozdział czwarty propozycji, ja myślę, że ta redakcja, którą zgłosiła moja strona i ta, którą zgłasza strona pana Millera nie ma merytorycznych różnic. Jest pewne otwarcie na propozycję redakcyjną waszą. Oczywiście, trzeba dokładnie przejrzeć, ale myślę, że tutaj nie będzie zasadniczej dyskusji, jeśli jest tak daleko idąca zbieżność co do meritum sprawy.

Jeśli idzie o rozdział trzeci, tutaj, być może, ta

propozycja ostatecznie zgłoszona jest pewnym nowym zagadnieniem, pewną wskazówką wartą nowego zastanowienia. Tu rzeczywiście w sprawie wojska są dosyć istotne różnice naszej propozycji.

Co do większości uwag wniesionych przez pana Wiatra, ja myślę, że są one do przyjęcia przez nas w ostatecznej redakcji. Problem zaczyna się wtedy, gdy wchodzimy w sprawy, jak sądzę, nie będące w naszych kompetencjach, nie będące w kompetencjach tego stolika. To jest chyba w punkcie ósmym, w punkcie dziewiątym. Trzeba się po prostu nad tym zastanowić chwilę podczas przerwy. Myślę, że nie umniejszając wagi spraw, które omawia jeden i drugi rozdział dokumentu, należałoby szukać takiego rozwiązania w którym mówilibyśmy jednak trochę większymi skrótami po to, żeby nadać im jeszcze większą wagę. Żeby nie rozplływały się one w zbyt dużej ilości słów i punktów.

Jeśli idzie o trzeci akapit pierwszego rozdziału, to on ma dla nas oczywiście znaczenie zasadnicze, pewnego zbliżania stanowisk, pewnego porozumiewania się w sprawach o których on mówi. Być może będzie korzystne jeśli spróbujemy się przyjrzeć temu akapitowi z punktu widzenia redakcyjnego.

Jeśli idzie o wstęp, to jest tutaj dosyć zasadnicza różnica między tym zapisem, który proponujemy wam i tym zapisem, który proponujecie państwo. Proponuję w takim razie żebyśmy do godziny dwunastej zrobili roboczą przerwę podczas której zastanowimy się.

Chciałbym więc prosić o przerwę do godziny dwunastej.

Dziękuję bardzo. Przerwa.

Andrzej Celiński - Właściwie w kilku sprawach chcielibyśmy się wypowiedzieć, w sprawach co do których mieliśmy już dostateczną ilość informacji między sobą, poglądów. Chodzi tu o to, aby zmierzać do końca naszych obrad. Wyobrażam sobie to w ten sposób, że te rzeczy, które możemy już zdecydować jako warte ostatniej pracy redakcyjnej, można je redagować. Natomiast w sprawach, które pozostają sprawami spornymi między nami będziemy próbowali definiować swoje stanowiska, w miarę możliwości chyba unikając dyskusji merytorycznych odnoszących się do naszych poglądów.

Moja propozycja jest taka, jeśli państwo się zgodzicie? Przyjąć abyśmy my, nasza sprona, kolejno idąc rozdziałami, jak były one przedstawiane, częściowo wspólnie, określać nasze stanowisko. Mówiąc wspólnie, jednocześnie określać w tych fragmentach, które naszym zdaniem, w kolejności mówienia naszym zdaniem nadają się do przystąpienia do prac już redakcyjnych. W sprawach, w których nie ma już potrzeby wyraźniejszego określenia stanowisk ponad to, co już zostało uczynione.

Proszę Jarka Śleszyńskiego aby odniósł się do pierwszej części projektowanego dokumentu, tej którą nazwać można preambułą.

Jarosław Śleszyński - Z pewnym zdziwieniem zauważyliśmy, że do preambuły, naszym zdaniem zupełnie niepotrzebnie, powróciła sprawa sensu wychowawczego. Mam wrażenie, że państwa strona nie zauważyła ukłonu, jaki tutaj wykonaliśmy i nie zauważyła tego, że w określeniu porozumienie wokół podstawowych wartości obywatelskich

zawiera się właśnie ta kwestia. Niestety, my jakby dalej nie możemy pójść. Wydaje nam się, że zarówno tu, jak i w pewnych szczegółowych ustleniach dokumentu kwestia wartości została już ostatecznie, jeśli chodzi o nasz pogląd, zawarta. W związku z czym dalsze rozszerzanie tej sprawy jest dla nas niemożliwe.

Oczywiście istnieje możliwość protokołu rozbieżności, ale wydaje nam się, że pisanie tak ważnej sprawy na samym początku właśnie do rozbieżności byłoby, no, wydaje nam się, ośmieszające dla państwa. Tak, żeby zreasumować, niestety poza to twierdzenie, które jest umieszczone w tym pierwszym projekcie, wspólnym projekcie, my wyjść nie możemy. Dziękuję.

Andrzej Celiński - Pan Wiatr.

Sławomir Wiatr - Doceniamy troskę o to, abyśmy byli dobrze i poważnie odbierani w społeczeństwie, ale jeżeli możemy rozweselić kogoś, to może i warto spróbować. My tej śmieszności się nie boimy, nie widzimy takiego zagrożenia.

Uważam, że myśmy konsekwentnie przez trzy kolejne posiedzenia plenarne do tej sprawy wracali, próbując przekonać was, że ona jest ważna. Staram się zrozumieć, że ona dla nas nie jest ważna, bo ważne jest żebyście jej nie zawarli. Natomiast powiem szczerze, jeżeli nie zgodzimy się na to będziemy się upierali na to, żeby nasze propozycja znalazła się w katalogu rozbieżności, mimo śmieszności, jak pan mówił, z tego faktu. Natomiast zaprezentowaliśmy ponieważ trzy kolejne nasze posiedzenia plenarne służyły, jak widać, niezbyt efektywnie próbom wyjaśnienia o co chodzi. Co to jest ten consensus wychowawczy,

my w tej chwili, podczas tej przerwy, sformułowaliśmy to brzmienie, które wydaje się, że wyraźnie określa co to jest ten consensus wychowawczy. Jeśli się nie zgodzimy w takim brzmieniu, to w takim razie zapiszemy to do protokołu rozbieżności jako naszą propozycję, która nie znalazła ważnego zrozumienia.

Przy różnorodności postaw ideologicznych, politycznych i światopoglądowych wpływając na różne koncepcje wychowania konieczne jest wypracowanie consensusu wychowawczego, rozumianego jako wspólnie uznane, podstawowe wartości wychowawcze, takie jak: i tutaj ten katalog, który zresztą w dużej mierze był redagowany w oparciu o wasze propozycje sprzed dwóch tygodni i uzupełnionych naszymi propozycjami, stwierdzającymi w punkcie szacunek dla tradycji narodowych i państwowych oraz rzeczy, która przy przepisywaniu wypadła, patriotyzm i służba społeczna.

Więc mamy do wyboru w tej chwili, żeby uprościć i nie powtarzać tego, co zajęło nam już kilkanaście godzin dyskusji i wyjaśniania co to jest, albo zdecydować się na przyjęcie tego w preambule, albo jak powiadam, wpisujemy to do protokołu rozbieżności, z określeniem autorstwa.

Andrzej Celiński - Ja rozumiem, pan Bronisław Geremek.

Bronisław Geremek - Przywykłem sobie, że przychodzę do państwa żeby słuchać i się dowiedzieć, jednak tak mnie jakoś rozpiersa, że pozwalam sobie i mam nadzieję, że obaj panowie przewodniczący zechcą mi tego prawa udzielić,

kilka słów powiedzieć.

Otóż, jeżeli byłoby tak, jak pan Wiatr mówi, że zostałby sformułowany protokół rozbieżności dotyczący preambuły, to przecież jest oczywiste, że druga strona musi wówczas powiedzieć, że te wartości, które dzisiaj strona rządowa tak formułuje przez kilkadziesiąt lat gwałciła. Po co to jest potrzebne w tej chwili? Myślę, że trzeba w tej chwili właśnie tak próbować mówić, że jest pewien rachunek oczywisty rozbieżności. I tego rachunku rozbieżności i konfliktów my nie przekroczy-emy. To dotyczy całego "okrągłego stołu". Ale trzeba się próbować orientować w przyszłość. I taką formą orientacji w przyszłość jest twierdzenie, że obie strony mimo wszystko, i przecież w tym mimo wszystko, każdy tu siedzący wie ile się zawiera, dochodząc do przekonania, że są wartości obywatelskie, które są wspólne. I że także odbywa się teraz pewien proces w którym państwo zmienia swój charakter. Że oto możemy tutaj i we wszystkich innych zespołach tak rozmawiać i z poczuciem odpowiedzialności to dlatego, że zmienia się charakter państwa. Proszę mi wierzyć, że to mówię bez stronniczego zaangażowania. Wydaje mi się, że to sformułowanie, które zostało tutaj zaproponowane, z tej strony stołu, może połączyć obie strony. Że na prawdę nie warto wytwarzać tutaj, w tej kwestii, rozbieżności.

Andrzej Celiński - Ja myślę, że to sformułowanie jest już właśnie kompromisem. Jest oczywiście suwerenną decyzją strony, którą państwo reprezentujecie, jak dalej postąpić. Ja nie zamykałbym jeszcze w tej chwili tej kwestii. Zostawiłbym ją jeszcze raz, jak będziemy czytać po przerwie, jakie będą wyniki naszych prac. Wróciłbym

jeszcze na moment do tej kwestii. Mam nadzieję, że z waszej strony usłyszymy to, co byłoby dobre dla tego dokumentu.

Dalsza sprawa, w pierwszym rozdziale, pluralizm związków i stowarzyszeń młodzieży, ja nie mam jasności jakże są efekty redakcyjnego spotkania waszego. Czy chcielibyście panowie, na ten temat coś powiedzieć? Czy na razie, w tej chwili opóścimy tą sprawę? Czy ona jest jakoś zakończona?

Rozumiem, że my stoimy na stanowisku jak tutaj odczytaliśmy. Ja w tej chwili uważam, w takim razie, że też możemy tą sprawę na moment pozostawić na boku.

Kolejna rzecz, chcielibyśmy prosić Roberta Bitnera o przedstawienie pewnego dopisku do pierwszej części, pluralizm związków i stowarzyszeń młodzieży, odnoszącej się do NZS-u.

Robert Bitner - Ponieważ z państwa strony nie wyszła żadna deklaracja, stanowisko, w sprawie Niezależnego Zrzeszenia Studentów, ja proponuję na końcu rozdziału pierwszego, dotyczącego pluralizmu związków i stowarzyszeń młodzieży, dołączyć następujący tekst.

Uczestnicy zespołu do spraw młodzieży "okrągłego stołu" wyrażają przekonanie konieczności rejestracji Ogólnopolskiej Organizacji Niezależne Zrzeszenie Studentów na mocy obowiązującego prawa o stowarzyszeniach. Rejestracja ta powinna nastąpić możliwie najszybciej, po podpisaniu umowy społecznej "okrągłego stołu".

Andrzej Celiński - Czy ktoś w tej sprawie chciałby zabrać głos?

Rozumiem, że możemy przejść do drugiej części dokumentu. Tutaj jest, jak myślę, daleko idąca zbieżność intencji i stanowisk, w tej drugiej części. My nie mamy jakby wystarczających materiałów w tej chwili do szczegółowego odczytywania i redagowania poszczególnych zdań.

Generalnie rzecz biorąc jest tak, że my przyjmujemy wasze dzisiaj wniesione zapisy, do momentu, włącznie ze sprawami rolników, czy młodzieży wiejskiej. Uważamy, że zapis pierwszego punktu jest troszkę gorszy od tego, który my proponowaliśmy, ale przyjmujemy wszystko to, co jest to momentu spraw rolników. Jeśli idzie o sprawy rolników to uważamy, że bardzo dobrze się stało, żeście państwo wniesli te dwa punkty. One rzeczywiście, ten dokument byłby gorszy bez tych dwóch punktów, z całą pewnością.

Natomiast chdelibyśmy się odnieść do trzech problemów przez nas wniesionych. Nie mam dokumentu, więc nazwę je tak, jak je zapamiętałem, dotyczą one problemów wyjazdów zagranicznych, problemu hoteli robotniczych i problemu Krajowej Rady Młodzieży.

Pierwsza w redakcji była sprawa hoteli robotniczych, poproszę pana Isio żeby tę sprawę podjął.

Wiesław Isio - Chciałbym powiedzieć o jednej sprawie, mianowicie w sprawie hoteli robotniczych chciałem podać na początku konkretny przykład hotelu robotniczego Stoczni Gdańskiej, który właśnie w tym hotelurobotniczym zawiązał się samorząd hotelowy, składający się z czterech osób i kierownik tego hotelu, który nie przewidywał i nie chce aby w tym hotelu działał samorząd hotelowy tych pracowników ze Stoczni, po prostu, trzeba powiedzieć, wy-

rzucił z tego hotelu pod różnymi pretekstami.

W związku z tym mam oświadczenie w sprawie wniesienia spraw samorządu hoteli robotniczych.

Uważamy za konieczne stworzenie prawnych warunków dla zarządzania hotelami robotniczymi przez samorządy mieszkańców.

Uważam, że to powinno się znaleźć w tym protokole. Dziękuję.

Andrzej Celiński - Dziękuję. Czy ktoś odnosi się do tego zapisu punktu czwartego w pierwszym projekcie tak, jak jest zredagowany ten punkt? Myślę, że to jest zgodne z tymi intencjami, które wielokrotnie wyrażaliśmy tutaj wspólnie, aby zwiększyć udział samych mieszkańców, aby oni decydowali.

wiesławie, przeczytaj jeszcze raz sam zapis, który proponujesz.

Wiesław Isio - Uważamy za konieczne stworzenie prawnych warunków dla zarządzania hotelami robotniczymi przez samorządy mieszkańców.

Andrzej Celiński - Proszę bardzo. Czy mógłbyś się przedstawić? To jest potrzebne do stenogramu.

Krzysztof Maksymiuk - Mam tylko jedną uwagę, pytanie. Mianowicie, czy należałoby w tym zapisie, zanim dokonamy ostatecznego uzgodnienia dotyczącego tego problemu, uwzględnić sytuację prawną hoteli. Mianowicie, w odniesieniu do hoteli robotniczych, które są własnością zakładów pracy i w których to hotelach mieszkają pracownicy danego zakładu pracy, jest sytuacja taka, jaka pro-

ponuje się w nowym zapisie jest dopuszczalna. Natomiast w sytuacji takiej, kiedy hotel pozostaje własnością innego przedsiębiorstwa, a mieszkają w nim pracownicy innego, zewnętrznego przedsiębiorstwa, kwestia zarządzania jest kwestią właściciela tego obiektu. Jak rozstrzygnąć ten problem, chciałbym usłyszeć to? Dziękuję bardzo.

Wiesław Isio - Ja uważam, mnie wydaje się jednak, że w tym hotelu, co tutaj było powiedziane, że znajdują się pracownicy z innego przedsiębiorstwa, ten hotel podlega pod inne przedsiębiorstwo, powinni mimo wszystko zarządzać ci pracownicy, którzy tam się znajdują. Po prostu oni są mieszkańcami tego hotelu. Mieszkańcami tych pokoi i tego dobra, które, i oni powinni zagospodarować te hotele robotnicze, w których się znajdują.

Andrzej Celiński - Jeśli można? Ja myślę, że w tej sprawie są trzy praktyki, czy trzy możliwości. Hotele pracownicze prowadzone przez przedsiębiorstwo zatrudniające pracowników. I mieszkańcy tego hotelu są w większości, albo wszyscy, pracownikami tego przedsiębiorstwa. Są przypadki kiedy pracownicy jednych przedsiębiorstw mieszkają w hotelach pracowniczych innych przedsiębiorstw. I są coraz częstsze przypadki, przedsiębiorstw usług, jakby socjalnych, które prowadzą jakby serwis jeśli idzie o problemy zakwaterowania pracowników. Ja myślę, że intencją naszego zapisu, oczywiście, możemy dyskutować sprawy szczegółowe, szczegółów prawnych, sądzę, że nie jesteśmy po prostu do końca kompetentni do tego, żeby tą sprawę szczegółowo dyskutować z punktu widzenia prawnego. Intencją tego zapisu byłoby to, aby uznając fakt, że znaczna część młodych robotników, nie tylko młodych, latami mieszka w hote-

lach pracowniczych. I nie ma innego mieszkanie. To jest ich mieszkanie, żeby mieli prawo zachowywania się tam tak, jak człowiek zachowuje się we własnym mieszkaniu.

Ponieważ jest to sprawa społeczna, ponieważ jest wielu tam pracowników. I to jest istotne naszym zdaniem, i ważną instytucją w jaki sposób interesy wszystkich mieszkańców zbiera, uciiera ze sobą, i znajduje rozwiązanie spraw konfliktowych, byłby właśnie samorząd mieszkańców hotelu pracowniczego.

~~Julian Nuckowski~~ Krzysztof Maksymiuk. O ile jeszcze mogę jedno zdanie dodać. Pojęcie zarządzenia jest pojęciem bardzo szerokim. Natomiast rozumienie stworzenia warunków stworzenia bytu jak we własnym domu jest zupełnie odrębnym zagadnieniem. Ja myślę, że z tego powodu zwróciłem uwagę na te niuanse prawne, które mogą wynikać z takiego zapisu, jak zaproponowano.

Natomiast kwestia działalności samorządów, bardzo proszę, możemy dyskutować. Ja myślę, że my również skłaniamy się co do tego, że rola samorządu w hotelach pracowniczych powinna mieć większe niż dotychczas znaczenie.

Andrzej Celiński - Pan Julian Nuckowski.

Julian Nuckowski - Proszę państwa, ja proponuję by druga strona przeformułowała zapis oddając właśnie intencje pana Celińskiego, bez względu czy jest to hotel jednego, czy kilku przedsiębiorstw, czy jest to hotel przedsiębiorstwa usługowego, bo zawsze jest to majątek tego przedsiębiorstwa i w tym przedsiębiorstwie po prostu samorząd nie może zarządzać poza władzami tego przedsiębiorstwa. Jest tutaj osoba kompetenta, dy-

rektor Departamentu Ministerstwa Pracy, Płacy i Opieki Socjalnej. Uznając zppis dotychczasowy za mało idący w kierunku takim na jakim nam zależy, proponuję jednak by może nawet wspólne stanowisko byśmy podpisali na nowo w tej kwestii.

Andrzej Celiński - Może w kolejności głosów. Pan się zgłaszał pierwszy. Proszę bardzo.

Andrzej Polok - Uznając tę kwestię za bardzo ważną, bo sam wywodzę się z dużego przedsiębiorstwa, z Fabryki Samochodów Małolitrażowych, chcę po prostu poddać wniosek zgłoszony przez kolegę z Gdańska pod rozwagę prawną. Ponieważ będąc także posłem na Sejm przypominam sobie, uchwalając prawo lokalowe, wyłączyliśmy kwestię hoteli pracowniczych w artykule 54, dając tę kwestię do rozstrzygnięcia przez Ministerstwo Pracy i Płacy, które w porozumieniu z OPZZ miało sformułować porozumienie, opracować rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące zasad kwaterowania, wykwaterowywania, zasad odpłatności, zasad funkcjonowania życia w hotelach pracowniczych. I takie rozporządzenie jest. I najprawdopodobniej nie mylę się, że tam kwestia samorządów w hotelach pracowniczych jest rozwiązana.

Stąd żeby nie popaść w skrajność i nie mówić o rzeczach oczywistych, bo mogło akurat w tym przedsiębiorstwie, czy w tym hotelu pracowniczym, dojść do najnormalniejszego złamania prawa. Chodzi o to, ażeby to sprawdzić, czy ta kwestia nie jest już prawnie uregulowana? Zanim po prostu poddamy ją pod ostateczne sformułowanie i wprowadzenie do naszego stanowiska.

W tej chwili nie jestem po prostu przygotowany, natomiast przypominam sobie, że najprawdopodobniej ta kwestia jest już rozwiązana. Dziękuję.

Andrzej Celiński - O głos prosił pan z Ministerstwa Pracy i Płacy, pan.

Ob...... Chciałem wyjaśnić niektóre sprawy związane z hotelami robotniczymi. Nie ukrywam, że przez 11 lat mieszkałem w hotelach robotniczych i byłem przewodniczącym samorządu hotelowego. I wiem o co tutaj chodzi. Natomiast mówienie o zarządzie majątkiem w samorządzie, jeżeli byśmy tak przyjęli wprost, to jest bowiem majątek niepodzielny przedsiębiorstwa. I to jest sprawa zasadnicza.

Natomiast zasady i regulamin hotelowy, dla podkreślenia ważności, może ten zapis się znaleźć. Dla ważności problemu samorządności pracowników zamieszkałych w hotelach robotniczych, ale nie zarządzanie, panowie.

Ob...... = Tak, zgadzam się. I właśnie mam propozycję. Przeczytam ją. Nie wiem, czy się pan zgodzi z tym?

Uważamy, za konieczne stworzenie prawnych warunków dla gospodarowania, nie zarządzania, tylko gospodarowania, hotelami robotniczymi przez samorządy mieszkańców.

Ja chcę tutaj powiedzieć, żebyśmy my tutaj, wspólnie, wyrazili deklarację, powtarzam.

Ob...... = Czy o gospodarowaniu mówimy, czy o kształtowaniu warunków życia mieszkańców hoteli? Bo nie da rady rada pracownicza hotelu, mówię, byłem

przez wiele lat w hotelu na Bokserskiej, kto zna Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego, to tam byłem. Nie będzie nikt prowadził remontów, zatrudniał, wyposażył. To nie jest rola samorządu. Rola samorządu, istotna i ważna, i godna podkreślenia, jest kształtowanie warunków i zasad życia w tym hotelu. A rolą przedsiębiorstwa jest zapewnienie prawidłowego doposażenia, zapewnienia mienia. I rolą związków zawodowych. Natomiast nie chciałbym mieszać tych dwóch spraw. Podkreście rolę samorządu w kształtowaniu zasad, regulaminu hotelowego.

Andrzej Celiński - Idzie o to po prostu ażeby uznać, że ta nienormalność jaka jest, że ludzie przez wiele lat nie mieszkają we własnych mieszkaniach, znalazła przynajmniej jakieś takie formy, żeby oni tam czuli się ludźmi. W tej chwili stwierdzamy, że warunki, także w kształtowaniu właśnie osobowości tych mieszkańców hoteli są takie, że nie mogą czuć się w jakiś sposób gospodarzami miejsc w których są. Nie mogą kształtować stosunków tam panujących, podlegają także w codziennych zachowaniach administracji.

Ja rozumiem, że w tej chwili jest tutaj problem zapisu. Pomyślimy nad tym w przerwie. Zaproponujemy jakiś taki zapis, który byłby zgodny z intencjami, jakie moja strona ma i przedstawiła, żeby spowodowała przedstawienie tego problemu. Mam nadzieję, że przedstawimy taki zapis, który będzie nas satysfakcjonował w tej sprawie.

Z kolei proszę o głos kolegę Henryka Zachasiuka w sprawie punktu o wyjazdach zagranicznych.

Henryk Zachasiuk - Punkt w sprawie sytuacji mate-

rialnej mówiący o umożliwieniu wyjazdów zagranicznych w celach zarobkowych zaprzecza naszemu wcześniejszemu twierdzeniu stanowisku, o uczynieniu z naszego kraju miejsca, gdzie chce się uczyć, żyć, pracować.

Wyrażamy nadzieje, że zawarcie umowy społecznej da podstawę do wykształcenia takich warunków pracy i płacy, które wyeliminują konieczność wyjazdów zarobkowych za granicę. Z drugiej strony chcemy zwrócić uwagę na to, że wyjazdy zarobkowe za granicę w wielu wypadkach kończą się faktycznie emigracją stałą, pobytową, co zaprzecza naszemu wcześniejszemu zapisowi. Z tego względu uważamy za niekorzystne w tym stanowisku tej zmiany.

Andrzej Celiński - Jeżeli jest zgoda, to rozumiem, że wykreślamy.

I ostatnia sprawa, Andrzej Łuszczewski w sprawie Krajowej Rady Młodzieży.

Andrzej Łuszczewski - Proszę państwa, nie mam jeszcze dokładnego zapisu, natomiast z tego, co pamiętam w propozycji strony partyjnej była możliwość powołania takiej Rady Młodzieży. Uważamy, że tego typu tworzenie organizacji jest nie celowe, wręcz szkodliwe, że nie ma najmniejszych, my jako zesół, nie mamy podstaw do powoływania, bądź dyskusowania na ten temat.

Sami zresztą uważamy, że stworzenie warunków dla swobodnego zrzeszania się młodzieży, powstania organizacji młodzieżowych, które powinny być podmiotem ewentualnych decyzji i debaty na ten temat. Natomiast naszym zdaniem jest w tej chwili potrzeba stworzenia warunków prawnych dla swobodnego zrzeszania się młodzieży, nato-

miast nie tworzenia nowych ciał nad tymi organizacjami.

Może źle się wyraziłem. To znaczy stanowisko nasze jest takie, że jesteśmy po prostu konkretnie, krótko mówiąc, przeciwni powołaniu takiej Rady.

Andrzej Celiński - Pan Julian Nuckowski.

Julian Nuckowski - Proszę państwa, my rozumiemy te obawy i ja chciałbym zaproponować zmodyfikowany projekt zapisu, a wydaje nam się wychodzący naprzeciw. Natomiast potem parę słów komentarza.

Proponujemy następujący projekt zapisu.

W miejsce dotychczasowych dwóch ostatnich punktów proponujemy jeden, który brzmiałby następująco:

Dla uspołecznienia polityki młodzieżowej państwa możnaby powołać Krajową Radę Młodzieży składającą się z reprezentatywnych przedstawicieli różnych środowisk, różnych organizacji młodzieżowych, skupionych na zasadzie dobrowolności.

Parę słów komentarza. My mamy świadomość, że ciąży nad nami praktyka lat minionych, różne formy współdziałania organizacji młodzieżowych między sobą, natomiast proponujemy rozwiązanie przyjęte w państwach, w których mamy do czynienia z pluralistycznym modelem stowarzyszeń młodzieżowych. Te organy, które służą uspołecznieniu polityki młodzieżowej państwa, noszą nazwę rad młodzieży. Są to rozwiązania powszechnie przyjęte w wielu krajach europejskich. I celem tych organów nie jest układanie się organizacji młodzieżowych między sobą, bo to jest ich sprawa. Jest to kwestia ich suwerennych decyzji. One mogą to

czynić, nie muszą. Sprawa zawierania różnych układów, sojuszy, jest to domena ich ciał statutowych. To nie jest sprawa także współdziałania organizacji i partii politycznych. Natomiast proponujemy tutaj pewne instytucję, która sprzyjałaby z jednej strony uspołecznianiu polityki młodzieżowej państwa, czyli realizowaniu tego wszystkiego, co wcześniej wymieniliśmy tutaj, zaproponowaliśmy, i z drugiej strony byłoby to forum współdziałania organów państwa z różnymi organizacjami młodzieżowymi. A na takie współdziałanie, myślę, wszystkie organizacje, bez względu na ich orientację, skazane będą. I z drugiej strony państwo ma taki obowiązek, współdziałania z tymi organizacjami.

Oczywiście, szczegóły dotyczące tej instytucji, tej idei byłyby później dogadywane, uzgadniane. Natomiast wydaje się, że należałoby wprowadzić taki mechanizm. Dla dopełnienia może należy dodać jeszcze jedną kwestię, że współdziałanie państwa z organizacjami, to także kwestia finansowania, czy współfinansowania różnych inicjatyw tych organizacji. Istnieje w tej chwili przyjęty poprzez ustawę, Państwowy Fundusz Młodzieży. I my proponujemy taką instytucję, która regulowałaby także tę kwestię.

Andrzej Geliński - My rozumiemy intencję waszej strony wprowadzenia tego zapisu. Jest ona dla nas jasna. Rozumiemy też, że tworzą się nowe, jakby takie lobbistyczne instytucje, czy organizacje w pewnych sprawach i także polityki na odcinku młodzieżowym, to mogłoby być jakoś zrozumiałe.

Natomiast idzie nam o to, że nam się wydaje, że nie

jest czas w tej chwili żeby o tym tutaj mówić. Liczne środowiska młodzieży nie mają, nie są podmiotami swojej aktywności. Mamy nadzieję, że znajdą warunki dla swobodnego stowarzyszania się, że wytworzą mechanizmy instytucji dla swojej aktywności itd. i być może kiedyś ta sprawa, będzie lepszy czas żeby mówić o tej sprawie.

Otóż ja apelowałbym do państwa o zrezygnowanie z tego punktu, z tego względu, że w tej chwili, w tej sytuacji politycznej, sytuacji społecznej w jakiej jesteśmy, my musielibyśmy zapisać tą sprawę do protokołu rozbieżności.

Więc mnie się wydaje, że nie warto tej sprawy zapisywać do protokołu rozbieżności. Lepiej po prostu żeby w tym miejscu nie była ona postawiona. Jest dosyć jasna intencja, którą sobie wyobrażam. Sądzę, że to będzie jakby właściwsze dla nas wszystkich.

Julian Nuckowski - Pytanie do pana przewodniczącego. Czy proponujecie zrezygnowanie w dotychczasowej wersji z obu punktów? Czy z jednego tylko? Z ostatniego?

Krótko mówiąc, czy proponujecie zrezygnowanie z punktu przedostatniego, a więc zapis następujący: proponujemy przedyskutowanie zasad i celów polityki młodzieżowej państwa dla uspołecznienia procesów jej kształtowania i realizacji?

I z drugiego, ważną decyzją w tym kierunku byłoby powołanie Krajowej Rady Młodzieży.

Czy też proponujecie zrezygnowanie tylko z ostatniego punktu, mówiącego o Krajowej Radzie Młodzieży?

Andrzej Caliński - Znaczy, przyznam się że trochę

dosyć sztuczne rozwiązanie pan proponuje. Dlatego, że jakby tutaj siedzieliśmy, dyskutowaliśmy, sprawy młodzieży, trochę pozbawieni mandatu, przynajmniej z naszej strony. Raz z tego względu, czasami środowisk młodzieży, to trochę sztuczna sytuacja, mamy nadzieję, że przejściowo, że niebawem wszystko się zmieni. Sprawy młodzieży są dyskutowane też w rozmaitych innych miejscach między samymi zainteresowanymi. Ja nie stawiam tej sprawy tutaj jako zasadniczo dzielącej nas. To nie w tym rzecz. Ja po prostu myślę, że lepiej będzie dla samych środowisk młodzieży, także tych, które wy reprezentujecie, żeby ta sprawa nie była jakby zamykana, żeby ta sprawa nie była zamykana protokołem rozbieżności. Zostawmy ją. Ja myślę, że będzie czas aby logiczne rozwiązania, także w tym zakresie, w zakresie polityki młodzieżowej, żeby były wypracowane przez same zainteresowane podmioty.

Julian Nuckowski - Mamy propozycję taką. Zastanowimy się nad tym i wrócimy do tej sprawy.

Andrzej Celiński - Dziękuję. Rozumiem, że jeśli idzie o drugą część, to praktycznie biorąc to rysuje się tutaj wspólny dokument.

Julian Nuckowski - Przepraszam bardzo, że tak późno, ale proponowałibyśmy jeszcze jeden punkt. To nam niestety, podczas prac zespołu roboczego umknęło. Natomiast podnosiliśmy te sprawy w naszych wystąpieniach i chciałbym zaproponować do tego pakietu, dołączyć następującą.

Proponuję sformułowanie następujące:

rozwiązywanie powyższych problemów powinno mieć is-

totne znaczenie w ograniczeniu występujących wśród młodego pokolenia zjawisk emigracji oraz patologii społecznej. Towarzyszyć temu musi intensyfikacja zapobiegania i ograniczenia zwłaszcza takich zjawisk, jak alkoholizm i narkomania.

Andrzej Celiński - Myślę, że nie ma tu miejsca na dyskusję. W redakcji dokumentu zastanowimy się jeszcze ewentualnie nad sprawą. Nie jest to sprawa chyba sporna.

Przechodzimy do trzeciej części projektu. Prosiłbym Jana Marię Rokitę o zreferowanie naszego stanowiska w tej sprawie, wojska.

Jan Maria Rokita - Jeśli idzie o kwestię trzeciego punktu dokumentu, który nosi dwie wersje tytułu ze strony koalicyjnej, Warunki realizacji powszechnego obowiązku obronnego. Z naszej strony, Reformowanie obecnego modelu służby wojskowej.

W naszym imieniu chciałbym następujące uwagi poczynić. Mianowicie, po pierwsze, ustępstwem naszej strony, od samego początku, było to, iż akceptowaliśmy i akceptujemy nadal preambułę w zasadzie której treść została przygotowana przez stronę koalicyjno-rządową. Preambułę, która jest pewnego rodzaju, tak było zresztą od początku zamierzone, jako pewnego rodzaju ukłon pod adresem Ministerstwa Obrony Narodowej, władz wojskowych i inicjatyw, które występowały w ostatnim czasie. Oczywiście, jest dla nas jasne i oczywiste również to, że pewne przemiany, jakie następują w dziedzinie służby wojskowej, są nie tylko wynikiem inicjatyw Ministerstwa Obrony Narodowej, ale również ruchu społecznego. Czy może nawet

w pierwszym rzędzie ruchu społecznego. Ale pomijamy ten fakt, jeśli uznaje się, iż pewnego rodzaju ułkon wobec władz wojskowych w tym dokumencie, uznaje się wspólnie, jest potrzebny, to czynimy.

Akceptujemy również pewne poprawki wniesione przez pana Wiatra w nowej propozycji zgłoszonej dzisiaj, do początkowej części dokumentu. Chodzi mianowicie o wprowadzenie Komitetu Obrony Kraju do tego tekstu, w miejsce Ministerstwa Obrony Narodowej, czy też w uzupełnieniu do Ministerstwa Obrony Narodowej. Wreszcie o rozbudowanie punktu konkretyzującego rozmaite inicjatywy władz wojskowych. Mianowicie, skrócenie służby zasadniczej w Marynarce Wojennej, wprowadzenie ustawowych możliwości odbywania służby zasadniczej i znaczne zmniejszenie sił zbrojnych. Te elementy zostały wprowadzone przez siłę koalicyjną do tego dokumentu i mają być przez nas przyjęte, uznane za korzystne, czy też przyjęte z uznaniem. W porządku, przyjmujemy je z uznaniem i to może być też wprowadzone do dokumentu.

Natomiast, i tutaj rozpoczyna się kwestia zupełnie fundamentalna. Oparcie całego tego dokumentu na twierdzeniach następujących, a mianowicie, po pierwsze, że stanem faktycznym niejako jest to iż odbywanie służby wojskowej nie przewiduje aktualnie, są takie stwierdzenia, z rozmaitymi uprawnieniami żołnierza, elementarnymi, które my postulujemy, to jest dla nas nie do przyjęcia, z tego względu, że ono po prostu właśnie koliduje i to wszyscy wiedzą. Chodzi o to, aby to właśnie znieść. I to mijs się jak gdyby z prawdą. I trzeba to jasno artykułować w formie postulatywnej, a nie w formie

opisu stanu faktycznego. Wobec tego byśmy się spotkali z masowym zarzutem, iż jest to opis nieprawdziwy tegoż stanu faktycznego. To po pierwsze.

I po drugie. Ujęcie istoty wszystkich naszych postulatów w formie sformułowania iż te wszystkie kwestie, długość, charakter, służby zasadniczej, zastępczej służby wojskowej, funkcje wychowawcze wojska itd., itd., że do wszystkich tych kwestii, czyli artykułowanych przez nas zasadniczych postulatów, istnieją możliwości rozważenia tych ważkich spraw, no to oczywiście, jest też dla nas nie do przyjęcia, z tego prostego powodu, że takie możliwości istnieją, co jest oczywiste od bardzo wielu lat. Natomiast chodzi o to, żeby one zostały rozważone i to w jakimś dającym się przewidzieć czasie. I to z uwzględnieniem jakiś przynajmniej ogólnie zarysowanych kierunków.

Myśmy się zgodzali od początku na to, aby ze względu na argumentację strony koalicyjnej iż w kwestiach czysto wojskowych zespół jest nie kompetentny, ponieważ decyzje należą do władz wojskowych, żeby z tych wszystkich sformułowań, które tutaj mają występować w tym dokumencie, wyprecyzować, jako pewnego rodzaju decyzje, zalecenia, czy nawet wnioski do Ministerstwa, ale załedwie jako kierunki reform. My tę argumentację, że druga strona jest niekompetentna żeby deklarować coś więcej ponad kierunki reform, bierzemy pod uwagę, akceptujemy, i chcemy zadeklarowania kierunków reform. Nic więcej. I właśnie tego "okrągły stół" ma w najwyższym sensie prawo.

Po tych uwagach, które tutaj poczyniłem, trzeba tak powiedzieć, że trzeba zastąpić propozycją. Mianowicie, na-

sza propozycja w tym układzie, w układzie w którym tę drugą część dokumenta przedstawionego przez stronę koalicyjną-rządową, jesteśmy zmuszeni odrzucić, jest następująca.

Albo strona koalicyjno-rządowa akceptuje ów punktowy zapis kilku najważniejszych, naszym zdaniem, kierunków ewolucji służby wojskowej i służby zasadniczej, do ewentualnych dalszych zmian redakcyjnych. Albo, w punkcie trzecim naszego komunikatu, czy też dokumentu stolika młodzieżowego znajdzie się w ostatecznym rozrachunku sformułowanie, z grubsza rzecz biorąc takie, iż problemy związane ze służbą wojskową, tudzież służbą zastępczą, zostały przedyskutowane. Po czym strona koalicyjno-rządowa zaprezentuje swoją wizję tych reform. Natomiast strona "Solidarności" we własnych sformułowaniach przedstawie sprecyzowane, według swojego uznania, najważniejsze kierunki reform.

Te kierunki, oczywiście, będą się zawierały w uszczegółowionych czterech punktach, które ja pozwoliłem sobie tutaj przedstawić na pierwszym spotkaniu i które, jak gdyby stanowią dla nas cały czas^{os} nową naszego programu.

Dziękuję bardzo.

Andrzej Celiński - Pan Wiatr.-

Sławomir Wiatr - Proponuję, że my się ustosunkujemy do tej propozycji po przerwie.

Andrzej Celiński - W porządku, proszę bardzo.

Jeśli idzie o czwarty punkt, czwarty rozdział, czwar-

ta część projektu dokumentu, jak powiedziałem przed przerwą, nie ma zasadniczych problemów. Oparliśmy obecną redakcję na waszej propozycji, na waszym rozwiązaniu redakcyjnym, prosiłbym jednak na wszelki wypadek Juliana Radziewicza o odczytanie, żeby nie było ewentualnego nieporozumienia, gdyby takie się znalazło.

Julian Radziewicz - Poprawki, które chcielibyśmy zaproponować odnoszą się do tekstu państwa, który uznaliśmy za lepiej skonstruowany od naszego, bardziej przejrzysty. Ta punktacja jest wyraźniejsza, wiadomo o co chodzi.

Proponujemy rzęzy następujące. W tej krótkiej preambule, proponujemy skreślenie tego, co jest po myślniku: - jako jednemu z naczelných celów wychowania. Pórnieważ odnosi się do to aktywizacji społecznej uczniów. To jest grząki teren, aktywizacja społeczna uczniów. Jest niekónicznie celem wychowania, może być procesem, może być warunkiem osiągnięcia innych celów. Tutaj może nastąpić spór, co jest określeniem smętym, bez tego, tak, że zdanie będzie czytelniejsze.

Podmiotowość ucznia powinna służyć idei uspołecznienia szkoły oraz aktywizacji społecznej uczniów. Kropka. Za niezbędne uważamy zmiany itd.

To jest jedna propozycja. Zgadza się państwo?

Dalej, w punkcie 2, w podpunkcie 2, drugie tire, tam pod koniec jest mowa o nadaniu statusu lokalnym i ogólnopolskim sejmikom uczniowskim. Proponujemy dodać: prawny, ponieważ one status jakiś mają. Bo jako że się odbywają jawnie, legalnie, tylko nie mają przepisów, które te sejm-

miki czynią kompetentnymi do podejmowania decyzji. Zarządzenia w sprawie samorządów uczniowskich nie uwzględnia sprawy sejmików. Chcemy, żeby to było prawnie. Status prawny nadać, lokalny i ogólnopolski.

I zaraz za tym, dość ważna zmiana, gdzie jest mowa, "instytucji niezależnych od resortu Edukacji Narodowej, a wychowujące znaczne grupy młodzieży, objąć systemem jawego nadzoru pedagogicznego". Proponujemy, żeby napisać: "państwowe instytucje niezależne od resortu Edukacji". Dlatego, że moglibyśmy stać w kolizji z innymi przepisami, na przykład, sugerując, że na przykład punkty katechetyczne, które są także takimi instytucjami mogłyby być objęte systemem nadzoru pedagogicznego Ministerstwa Edukacji. Byłoby to sprzeczne z przepisami po prostu na ten temat. Natomiast chodzi tutaj o państwowe, czyli należące do innych resortów, a nie resortu MEN. Proponujemy taki dodatek.

Aha, proponowaliśmy jeszcze uzupełnić punktem dotyczącym młodzieży niepełnosprawnej. Rozumiem, że to by się znalazło w innym zapisie. Zgadzamy się również z tym, żeby sprawa zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia znalazła się w tej części dotyczącej warunków bytowych.

Poza tym nie mamy żadnych innych uwag.

Andrzej Celiński -- Pan Julian Nuckowski.

Julian Nuckowski -- Jeśli chodzi o pierwsze zdanie, to skreślamy to zdanie: "jako jednemu z naczelných zadań wychowania". Oczywiście, nam gdzieś wyleciało słowo "status prawny", dopisujemy to.

Natomiast jeżeli chodzi o trzecią kwestię, panie Julianie, to się tutaj nie zgadzamy. Bo nam właśnie nie tylko o wojskową instytucję. I przyznam się, że tak rozumieliśmy wasz projekt, ponieważ akurat ten fragment jest w zasadzie przepisaniem waszej propozycji. A w waszej propozycji : "słowa: "Państwowe", w waszej propozycji nie było.

Uważamy, że jeżeli sprawować nadzór, to tylko wyłącznie do instytucji państwowych. Dlatego proponujemy albo zapisać to w tej formule jaka jest, albo nie zapisywać nie po prostu, jeśli nie będziemy w stanie się dogadać. Należy bowiem konsekwentnie tą sprawę podnosić.

Andrzej Caliński - Pan Andrzej Sosnowski -

Andrzej Sosnowski - Oczywiście jest tak, że nie możemy przecież wprowadzić zapisu, który wyraźnie wkracza na teren innych zupełnie umów, które już w tej chwili funkcjonują. Nawet w tymże Ministerstwie Edukacji Narodowej jest zarządzenie w sprawie katechizacji młodzieży. Ciągnę ten przykład, bo on jest dobry jako ilustracja i my byśmy w tym momencie wykonali coś, co nie powinniśmy wykonać. To jest jakby jedno.

Druza sprawa. Myśmy mówiąc o objęciu, tu wracam do dyskusji i zgłaszania naszych postulatów już pierwszego dnia naszych obred, mówiąc o objęciu jawnym nadzorem pedagogicznym instytucji nie leżących w gestii Ministerstwa Edukacji Narodowej mieliśmy na myśli głównie te, których działalność jest nie ujawniona. A więc mieliśmy na myśli przede wszystkim właśnie sposób kształcenia i wychowywania młodych milicjantów, uczelnie podlegające Ministers-

twu Spraw Wewnętrznych, Ministerstwu Obrony Narodowej, licea wojskowe zwłaszcza. I tutaj jakby było jasne o jakiego rodzaju instytucje nam chodzi. A chcieliśmy aby ten zapis był aż tak pojemny, żeby mógł wkręcać we wszystko bne. Dlatego, że to jest jakby konieczne. Na przykład taką instytucją wychowującą są kluby sportowe. Nie jestem pewien, czy na przykład wizytatorzy Kuratorium powinni, że tak powiem, wizytować kluby sportowe? Jest cały szereg takich instytucji wychowujących, nie będących w gestii Ministerstwa, które nie koniecznie muszą być tutaj nadzorowane przez nadzór pedagogiczny. Natomiast chodziło o wyraźne skonkretyzowanie.

Są dwie możliwości. Albo dodać to słowo: państwowe. Albo tak wymieni te instytucje, po prostu, wyraźnie wymienić o które instytucje tu chodzi.

Julian Nuckowski - Albo utrzymać ten zapis, który wyraża pewną generalną zasadę. My jesteśmy za taką zasadą. Gdy dyskutowaliśmy pierwszy raz nad tym zagadnieniem, państwo nie wymienialiście instytucji, które macie na myśli. My nie dekretujemy tutaj, czyli nie ustalamy nowego prawa, natomiast jest to zadekretowane tak, jak szereg innych spraw przez nas już uzgodnionych. Może mieć, oczywiście, taką konsekwencję, zmiana przepisów prawnych. Tego nie robst zygąć tutaj szczegółów, proponujemy utrzymanie tej generalnej zasady, uważamy, że ona jest arcy-słuszna, natomiast proponujemy by po prostu nie odstępować w tych przypadkach szczegółowych od tak sformułowanej zasady.

Czyli którko mówiąc, proponujemy trzecie rozwiązanie. Utrzymać ten zapis. Albo jeśli nie będziemy w sta-

nie go utrzymać to, odejść od niego.

Andrzej Celiński - Dziękuję bardzo. My wznosiliśmy tę sprawę w szczególach przy prezentacji problemu szkoły na naszym pierwszym, bodajże, spotkaniu. To sprostowanie nie ma w tej chwili większego znaczenia. Ja myślę tak, że tematyka została zarysowana w dyskusji tego punktu. Wobec tego możemy, rozumiem, będziemy teraz postępować do przerwy, po której postąpimy dalej z naszą pracą. Ja wyłowiłem siedem punktów, które powinny stać się przedmiotem naszych prac podczas przerwy.

Po pierwsze, otwarta pozostaje nadal, pozostawiliśmy jako otwartą dla strony koalicyjno-rządowej sprawę stanowiska wobec pierwszych kilku zdań rozpoczynających nasz dokument. Mamy nadzieję, że uzyskamy tutaj od drugiej strony skłonność do ustalenia, do ustalonego wcześniej zapisu.

W sprawie drugiej, druga sprawa, to jest kwestia do wyjaśnienia po przerwie, jak zrozumiałem tego trzeciego akapitu dokumentu, zapisu trzeciego akapitu dokumentu.

Sprawa trzecia, oczekujemy stanowiska, brak wypowiedzi w sprawie NZS, kończącego pierwszą część dokumentu.

Po czwarte, w drugiej części dokumentu musimy zrehabilitować, znaleźć jakąś formułę redakcyjną, tego punktu dotyczącego hoteli pracowniczych.

Piąty punkt, też odnoszący się do drugiej części, do ostatecznego przemyślenia sprawa została odłożona. Oczywiście, nie przez państwo.

I szósty punkt, duży cały rozdział, dotyczący wojska. Oczekujemy stanowiska po przerwie.

I siódmy, w sprawie alternatywy zapisu, stanowiska w sprawie zapisu pedagogicznego nadzoru.

Te siedem punktów, jak rozumiem, zapełnią nam przerwę obiadową. I wobec tego proponuję spotkanie po obiedzie, plus jakieś jeszcze ze czterdzieści minut, wszystko jedno kiedy będziemy jeść ten obiad, trochę wcześniej popracujemy, trochę później, to przecież już nie podlega reglamentacji, nasz czas.

Proponuję abyśmy się spotkali o 14.30. Dobrze, o godzinie trzeciej.
~~Przerwa.~~

Sławomir Wiatr - Proszę państwa, po emocjach jakie towarzyszyły mojej pracy, i emocjach jakie towarzyszyły dzisiaj rano, bez złych intencji, a rzeczy bardzo ważnej, co wypełniał jak pan Robert Bitner, i słusznie, bośmy dzisiaj mówili w tej sprawie, że przedstawię stanowisko, czy oświadczenie, w sprawie NSZ. A więc po tym upomnieniu, za które dziękuję, przedstawiam to stanowisko.

Propozycja żebyśmy przyjęli to stanowisko jako sprawy ważnej, ale doraźnej, niekoniecznie nie umieszczali to w umowie, tylko przyjęli to za dobrą monetę, ze wszystkimi konsekwencjami nagłośnienia itd.

Postęp w dialogu społecznym, w tym w rozmowach "okrągłego stołu" tworzy warunki dla rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich. Przepraszam bardzo. Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Powtórzę, Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Innymi słowy, że uważamy, że postęp jest tak duży, że są warunki ku re-

jestracji. Powtórzmy to dzisiaj na konferencji prasowej.

Andrzej Celiński - Ja myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to decyzja polityczna, która zapadła. Jeśli można odnosić to, jest to dosyć istotne, że nie tylko nazwa własna jest Niezależne Zrzeszenie Studentów, ale także ogólnopolskiej organizacji. Bo to ma jednak pewne konsekwencje jednak prawne.

Było to dawno temu i mogłoby się nałożyć na pewne rzeczy niepotrzebnie.

Leszek Miller - A panowie nie dopuszczają możliwości rejestrowania od dołu? Tak to nie może być?

Andrzej Celiński - Nie, nie. Ale my mówimy o ogólnopolskiej organizacji pod nazwą Niezależne Zrzeszenie Studentów. Oczywiście, możliwe są dziesiątki innych organizacji.

Sławomir Wiatr - Oczywiście, będziecie się rejestrować, kolego Bitner, w sposób jaki uznacie za dla was najbardziej korzystny. Od dołu, albo od góry, albo od środka. Ogólnopolskie.

Andrzej Celiński - Zarzucano nam kiedyś, że nie dawałem dojść do głosu moim kolegom, po lewej stronie, a widzę, że Robert chciałby jednak zabrać głos. wobec tego, żeby te zarzuty nie powtarzały się, to proszę bardzo, Robercie.

Robert Bitner - Przyjmujemy z zadowoleniem tę deklarację państwa. Mam jeszcze jedno pytanie. Czy ta deklaracja jest deklaracją publiczną, czy na użytek nas,

tutaj?

Sławomir Wiatr - Powiedziałem, że powtórzymy to na konferencji prasowej. Mogę to powtórzyć w nagraniu do Teżeeexpressu, jeżeli mnie zaproszą, także i w tej audycji. Tak, że ma charakter nie tylko kameralny, ale i publiczny.

Andrzej Celiński - Przystąpmy zatem do pracy. Rozstaliśmy się z katalogiem siedmiu spraw do załatwienia.

Sławomir Wiatr - Trzecia, w kolejności, to znaczy sprawa NZS, rozumiem, że w sposób satysfakcjonujący naszych partnerów została w tej chwili załatwiona. I przepraszam za opieszałość, moja wina.

Pozostaje kwestia, idźmy po kolei, dobrze? Czy przyjmujemy zasadę, najłatwiejsze sprawy? Po kolei?

Kwestia preambuły. Myśmy wykorzystali czas w przerwie i zastanowiliśmy się. Jesteśmy zdecydowani na śmieszność, to znaczy, nie odstępimy od zapisu dotyczącego consensusu wychowawczego. Jest to dla nas sprawa zbyt ważna. Nie będę powtarzał w tej chwili wszystkich argumentów, bo to zajęłoby nam wiele, wiele, godzin, cytowanie tych spraw w kategoriach merytorycznych. Mamy pewne propozycje preredagowania. W każdym razie tu chodzi o sprawy zasadnicze, nie tyle redakcyjne, co istoty rzeczy. Czy się godzicie na to, żeby to się znalazło w preambule? Czy też to pójdzie do protokołu rozbieżności? Tak, że tak wygląda efekt naszego intensywnego myślenia już po spożyciu obiadu, a więc w dobrych warunkach.

Jeżeli chodzi o drugi punkt. Punkt ten dotyczy aka-

pitu trzeciego, stanowiska w sprawie pluralizmu związków i stowarzyszeń młodzieży. Tutaj rozstaliśmy się rejestrując sprzeczność intencji zapisu waszej strony. Myśmy nie wyrażali ze swej strony propozycji, ale rozumiem, że mamy takie propozycje zapisu i prosimy druha Naczelnika, aby przedstawił tę propozycję.

Jerzy Szczygielski - Czy w przekonaniu moim, jako reprezentanta Związku Harcerstwa Polskiego, rozpatrywanie spraw ZHP i proponowanie jakichkolwiek zapisów przez przedstawicieli rządu, partii, związków zawodowych i innych podmiotów politycznych ~~dotyczących~~ uczestniczących w tym stole i przy tych obradach, jest w moim przekonaniu ograniczeniem autonomii i ingerowaniem w sprawę Związku Harcerstwa Polskiego.

W związku z tym wyrażamy naszą wolę, żeby akapit zaproponowany, czy stanowisko, czy zdanie sformułowane w stanowisku od wyrazy: "sądzimy", w trzecim akapicie, do sformułowania: "ładu społecznego" w tymże akapicie, wykreślić i nie prowadzić nad nim dalszych rozważań.

Ponadto uważam, że trzeci akapit, ale także poprzednie dwa, są zgodne i wyrażają wolę także naszą, bo pod wszystkimi innymi rzeczami jesteśmy w stanie się podpisać, wolę co do pluralizmu organizacji i stowarzyszeń młodzieży, stwarzają możliwość zakładania, rejestrowania i działania wszelkich organizacji, tak jak jest to zapisane, tworzeniu nowych organizacji i stowarzyszeń. I nie uważamy za stosowne żeby tę jedną grupę harcerską w sposób szczególny w tym pierwszym rozdziale, czy stanowisku, akcentować i artykułować.

Dziękuję bardzo.

Sławomir Wiatr - Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, wyczerpiemy katalog z naszej strony propozycji dotyczących tych siedmiu punktów nie rozstrzygniętych, dobrze?

Andrzej Celiński - Bardzo proszę, tak zapowiedziałem.

Sławomir Wiatr - Czwarta rozbieżność, która została zarejestrowana, nie rozbieżność, ale sprawa do załatwienia w przerwie, dotyczyła redakcji zapisu dotyczącego hoteli robotniczych. Poseł Maksymiuk ma tutaj formułkę.

Krzysztof Maksymiuk - Mieliśmy wystarczającą ilość czasu aby w oparciu o istniejące przepisy i o tą dyskusję, którą, którą prowadziliśmy, mieć możliwość zaprezentowania naszego poglądu w formie już ostatecznego zapisu, jaki proponujemy z naszej strony. Zapis brzmiałby następująco:

uwazamy za konieczne zapewnienie samorządom mieszkańców hoteli pracowniczych i innych form zbiorowego zakwaterowania, pełnej podmiotowości wobec kierownictw zakładów pracy i podmiotów zarządzających hotelami w reprezentowaniu żywotnych interesów mieszkańców wszystkich tych hoteli. Służyć temu winny rozwiązania prawne, regulujące problematykę zbiorowego zakwaterowania załóg pracowniczych.

Tak zamyka się ten zapis. Ja chciałbym tutaj dodać jeszcze uwagę dotyczącą tej części zdania pierwszego, mówiącej o innych formach zbiorowego zakwaterowania. Mianowicie dodajemy również i tą treść dlatego, że zało-

gi pracownicze, czy pracownicy, korzystają nie tylko ze zbiorowego zakwaterowania w hotelach, które są własnością przedsiębiorstw. Korzystają ci pracownicy również z kwater prywatnych. W związku z tym możemy pozostawić im, i myślę, że tak trzeba to przyjąć, stworzenia również samorządu w domach, w ramach miejsc zakwaterowania wspólnych i w grupach kwater prywatnych. I wtedy mogą reprezentować interesy wobec osób których wynajmują te kwatery. Takie byłoby nasze stanowisko.

Dziękuję.

Andrzej Celiński - Ja myślę, że w tej chwili jest referowany punkt po punkcie.

Andrzej Polok - Jeśli można? Bo ja jestem takiego zdania, i dlatego takie stanowisko.

Rzeczywiście sprawdziliśmy i jesteśmy w posiadaniu rozporządzenia ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 20 lipca 88 roku, gdzie w paragrafie 9-tym jest taki zapis.

"Jednostka prowadząca administrację hotelu pracowniczego po porozumieniu z zakładową organizacją związkową i organizacją młodzieżową udziela pomocy w powoływaniu samorządu mieszkańców hotelu pracowniczego reprezentującego interesy mieszkańców tego hotelu oraz jest zobowiązana". I tutaj trzy punkty do czego jest zobowiązana.

W związku z tym, że sformułowanie: "udziela pomocy" odnosi się tylko do hotelu, stąd takie zaproponowane nasze stanowisko przedstawione przez kolegę Maksymiuka.

Dziękuję.

Andrzej Celiński - Dyskutować będziemy później.

Sławomir Wiatr - Następny punkt zapisany dotyczył zapisów w rozdziale drugim, również w rozdziale drugim, odnośnie dwóch ostatnich akapitów, które nie wzbudziły waszego entuzjazmu. Zastanowiliśmy się nad tym i proponujemy następujący zapis.

Dla uspołecznienia polityki młodzieżowej państwa, jej kształtowania i realizacji, niezbędne jest kontynuowanie społecznego dialogu i znalezienie stosownych dla niego form.

Chodzi o tym, że my przy tym stole daleko nie wszystkie sprawy dotyczące młodzieży, czy młodego pokolenia, przedyskutowaliśmy. Nie wystarczająco głęboka była nasza analiza stanu. Nie dotknęliśmy problemów wszystkich środowisk młodzieży, często bardzo powierzchownie przechodząc obok tych problemów. Uważamy, że nie rozstrzygną w jakiej formie powinniśmy wyrazić tą wspólną intencję, która kiedyś tam, właśnie znajdzie odpowiadające potrzebom formy organizacyjne, czy jakieś inne, kontynuowania tego typu dialogu. A więc bez żadnego zobowiązania przesądzającego o tym, kto, w jakiej formie, wyrażenie samej intencji, że taka potrzeba kontynuacji istnieje.

Sprawa bodaj najtrudniejsza, nie nadająca się w jednym zdaniu redakcyjnym wyrazić, to jest punkt szósty, do załatwienia, kompleks wojskowy.

Otóż prosilibym o uwagę pana Jana Marię Rokitę. Mo-

ja propozycja jest taka abyśmy przyjęli wspólne stanowisko w kategoriach, sformułowane w kategoriach ogólnych oraz aneks do tego stanowiska. Aneks pańskiej redakcji, lub jeśli po naszej stronie znajdą się też postulaty, może ten aneks być o te postulaty uzupełniony, z uznaniem praw autorskich stron, w kwestiach szczegółowych postulatów.

Dokonałiśmy zmian redakcyjnych tej części, którą stanowiłaby fragment, nazwijmy, ją, naszej umowy społecznej, czy mikro, mini, umowy. Pozostając przy proponowanym przez nas tytule. Warunki realizacji powszechnego obowiązku obronnego.

Pierwsze trzy akapity, mam nadzieję że rozdaliśmy wam nasze stanowisko. Pierwsze trzy akapity nie będą ich odczytywał dlatego, że tu nie dokonałiśmy zmian. Czwarty akapit, a więc odbywanie służby wojskowej nie koliduje itd., skreślamy. I po nim nastąpiłoby następujące zdanie, byłoby umieszczone. To jest ostatnie zdanie w dotychczasowym brzmieniu.

Ranga spraw rzutujących na obronność kraju wymaga poważnych analiz a w większości z nich uzależnione jest od uwarunkowań zewnętrznych i ekonomicznych państwa. W obszarze diskutowanych problemów takich, jak: długość, charakter, oraz funkcji zasadniczej i zastępczej służby wojskowej, funkcji wychowawczej wojska, kształtowania stosunków międzyludzkich, dostrzegamy potrzebę rozważeniach tych ważkich spraw.

I w ~~min~~ aneksie proponujemy przypisanie właśnie praw autorskich, katalog tych spraw.

I wreszcie sprawa ostatnia, dotyczy też i ostatecznie zapisu całego pakietu, którym dysponujemy. Przypomnę, instytucje niezależne od resortu w realizacji tych zasad, instytucje niezależne od resortu Edukacji Narodowej, a wychowujące znaczne grupy młodzieży, objąć systemem jawnego nadzoru pedagogicznego. Proponujemy usunąć w ogóle z materiałów. W związku z tym nie bardzo możemy się z tym dogadać, jak na razie, co do prezyzyjnego zapisu.

Dziękuję bardzo.

Andrzej Celiński - Dziękuję. Szkoda było tej tak długiej przerwy żeby tak miernie została ona wykorzystana.

Proszę państwa, kolejno będziemy w rozmaitych punktach ustosunkowywaliszę do tego, co państwo, z czym państwo po przerwie przyszlście. Chciałem zwrócić uwagę od siebie na początku na dwie sprawy nieco ogólniejszej natury.

Oczywiście my zmierzamy do zakończenia tych obrad jakimś dokumentem. Wobec tego nasze spory merytoryczne właściwie już przeszły w poprzednich spotkaniach, nie ma sensu ich kontynuować. Natomiast chciałem zwrócić uwagę, że wybór państwa w sprawie tej preambuły, czy ośmieszającej, czy nie, to jakby nie mój interes. Natomiast chciałem państwu zwrócić uwagę, mam nadzieję, że jest to decyzja jakby, jesteście przecież suwerenami swojej decyzji, jesteście w pełni suwerenni, w pełni świadoma. Jeżeli wydajemy wspólny dokument i zaczynamy od sprawy preambuły od rozbieżnych stanowisk, praktycznie biorąc wydajemy so-

bie wojnę propagandową. Bo proszę zauważyć, że, być może tego panowie chcemy, więc w porządku. Gdy jedna strona chce, to druga przyjmuje jej warunki. Proszę zauważyć, że wy wtedy wówczas powiadacie, to zresztą mówiliście w środkach masowego przekazu, że my nie godzimy się na pewne wartości. Nie chcę powtarzać ich katalogu. My nie możemy przyjąć takiego waszego stanowiska ze względu na to, że jest ono jawnie nie prawdziwe, że my się nie godzimy na te wartości. My nie godzimy się na taki zapis ze względu na to, co tutaj było mówione wielokrotnie od samego początku, że zapisujemy wtedy pewne nieprawdy. Że pisząc takie preambuły, nie odnosimy się do faktów. Że właśnie te wartości były nie przez naszą stronę zwalczane. Do bardzo niedawna przynajmniej. I że my jakby konsumujemy całą tę historię, którą nie my zrobiliśmy w tym zapisie. Wobec tego nie musimy merytorycznie na to odpowiedzieć. Dlatego, że wy pisząc taką preambułę w protokole rozbieżności, musicie ~~zaczę~~ zatem przystąpić do oskarżenia nas, że my tych wartości nie przyjmujemy. Tylko musicie, a już to robiliście, na co nie odpowiadaliśmy publicznie uznając, że jest to pewna forma przepychania się w negocjacjach. Nam ona nie odpowiada, ale uznaliśmy, że cele, które służą "okrągłemu stołowi" są tak poważne, że nie ma sensu wchodzić w publicznym sporze w tak zasadniczą dyskusję i wracać do przeszłości.

Wy nas zapraszacie do tego, aby do tej przeszłości wrócić, abyśmy do tej przeszłości wrócili. Oczywiście, muszę powiedzieć, że z zaciśniętymi zębami, bo nie chcemy tego sporu, ale oczywiście, musimy go przyjąć. Wy nam

wyznaczacie pole walki, my zakreśliemy termin tej walki, my nie mamy innego wyjścia. Musimy wtedy wszystko o was w takiej sprawie powiedzieć.

Otóż ja sądzę, że jestem niezgodny z duchem "okrągłego stołu". I że wasza polityczna decyzja wydanie nam wojny w tej sprawie jest niezgodna z duchem "okrągłego stołu". Tak, jak kiedyś pan przewodniczący był wielce zdziwiony i nie rozumiał naszego stanowiska w sprawie Krakowa, czy braku stanowiska, tak ja teraz mogę powiedzieć, że nie rozumiem po co wam ta wojna, jeśli chcecie w tym pałacu, jeśli siedzicie w tym pałacu i nazywa się to "okrągłym stołem", w czym uczestniczymy. Jest to sprzeczne z ideą "okrągłego stołu". Ale dzisiaj jakby nie ma miejsca na dyskusję, jest miejsce na decyzje. Chcecie wojny w tej sprawie, jest to niedobra wojna dla tego kraju, ale my nie mamy innego wyjścia. I wówczas, oczywiście, odpowiemy merytorycznie, na takie zarzuty na jakie nam postawicie.

Druga sprawa, proszę bardzo.

Helena Chodkowska - Nasza strona koalicyjno-rządowa przedstawiła swoje stanowisko, ale na posiedzeniu naszego zespołu poinformowałam, że przedstawiłam propozycję Stronnictwa Demokratycznego i umówiliśmy się, że ja w tej sytuacji przedstawię naszą propozycję. I chciałybyśmy by ona została potraktowana nie do protokołu roboczości, ale do protokołu, który by wniósł tę propozycję Stronnictwa konkretnie, na stół polityczny. Biorę tu do ręki stanowisko podzespołu do spraw młodzieży zredagowane przez stronę opozycyjno-"solidarnościową" i mam nas-

tępującą propozycję.

Uczestnicy podżespółu do spraw młodzieży zgodnie wyrażają przekonanie, że młode pokolenie Polaków, rozmaite grupy młodzieży i środowiska wychowawcze pomimo wielu istotnych różnic odnajdą ~~się~~ też w warunkach tworzenia się społeczeństwa otwartego porozumienie wokół podstawowych wartości obywatelskich, oparte, tutaj właśnie dodaję, oparte na międzynarodowej deklaracji praw człowieka i obywatela oraz naszych suwerennych, polskich, demokratycznych, doświadczeniach. Wyrażamy przekonanie, że wokół tego co wspólne i wokół tego co różne, rozwinie się autentyczne i bogate życie środowisk młodzieży.

Jest to propozycja Stronnictwa, przyjmując tutaj uwagi strony opozycyjno-"solidarnościowej".

Andrzej Celiński - Dziękuję bardzo. Gdyby ta propozycja była propozycją strony koalicyjno-rządowej my byśmy, oczywiście, także się pod nią podpisali, w tej preambule. Na taką propozycję byśmy się zgodzili w preambule.

W drugiej sprawie, w której chciałem mówić kilka słów. Otóż, ja nie bardzo rozumiem jakby status drugiej wypowiedzi, czy drugiego wypowiedzającego się? Otóż, ja ~~nie~~ rozumiem, że my nie możemy sprawy Związku Harcerstwa Polskiego w tym dokumencie. My nie czujemy się powołani do tego, aby omawiać sprawę Związku Harcerstwa Polskiego. My prowadzimy rozmowy z koalicyją, ze stroną koalicyjno-rządową, jak to się mówi. Czyli po prostu z koalicyją rządzącą w tym kraju. No, tak jest, a nie z

jedną z organizacji. Ja myślę, że stanowisko, które pan Szczygielski przedstawiał, jest stanowiskiem ZHP, to my byśmy nie mieli nic przeciwko temu, aby to stanowisko zostało zapisane. Natomiast jest propozycja zmiany tekstu wspólnego. Stanowisko stron, jakim jest strona opozycyjno-"solidarnościowa" i strona nazwana koalicyjno-rządową. Strona opozycyjno-"solidarnościowa" nie rozmawia z ZHP, tylko rozmawia ze stroną koalicyjno-rządową. Otóż wówczas chciałbym zwrócić uwagę państwu, że tutaj dokonałaby się pewna czynność o charakterze politycznym, która jakby zaprzecza innym czynnościom o charakterze politycznym, które ostatnio, w ciągu dwóch tygodni się działy. I to, co się dzieje aktualnie i będzie się działo prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Otóż zdanie: "wyrażamy nadzieję, że nie będzie niczyją intencją wprowadzenia podziałów politycznych między dzieci", jak wiemy było tu, i nie tylko tu, ale także tutaj i to bardzo ważną część naszej dyskusji zabrało, jest przedmiotem istotnej debaty. Nie jest to zdanie przypadkowe. Ono nie wzięło się tutaj z powietrza. Jest to zdanie, które wyraża pewną polityczną intencję w kontekście tych spraw, które tu były omawiane. To zdanie należy traktować jako iunktim ze zdaniem, które mówi o ruchu harcerskim, który ma znaleźć odpowiadające potrzebom wychowania formy organizacyjne. I w tym kontekście należy przecież to zdanie traktować.

Chciałem powiedzieć jeszcze jedną rzecz, że my traktujemy ten zapis, oczywiście, jako istotny zapis polityczny odnoszący się do realnie istniejącej sytuacji. Nie

chcemy przesądzać form organizacyjnych. Nie jest to naszą rolą. To jest sprawa ustalonych podmiotów, także samych harcerzy. Natomiast chcemy właśnie, nie przesądzać niczego, nie przesądzać także jakby dla jakiegokolwiek ze stron możliwe. Tu już nie ma miejsca na dyskusje merytoryczne, godziny przeznaczyliśmy, które były przeznaczone na dyskusję merytoryczną. Chcę zwrócić uwagę na to, że ten zapis, który jest, jest w gruncie rzeczy mętnym zapisem, nie jest wyraźnym zapisem. I właśnie po to, aby nikt za nikogo jakby nie decydował. Żeby zobaczyć jak życie ułoży stosunki w tej sferze zagadnień, które omawiamy.

Możemy wyrazić nadzieję, i pewnie to jest wspólna nadzieja, że życie odnajdzie właściwe formy i że sami harcerze poradzą sobie z tym problemem prędzej, czy później. Więcej ja powiem, ja wierzę w to, że tak będzie. No, ale my wyrażamy pewne stanowisko polityczne. Wobec tego, no, ale dla mnie sprawa jest nie jasna. Ja myślę, że gdybyśmy zachowali tekst, jaki on jest tutaj jest, w trzecim kapitale przed przerwą, i gdyby zapisać stanowisko istniejących organizacji harcerskich z jednej i z drugiej strony, albo z jednej tylko strony, to już zależy od nich, nie ode mnie, to wtedy jakby sprawy tutaj nie było, w tym miejscu.

Proszę zauważyć, że my z nazwy nie wymieniamy żadnej organizacji także tej, z którą my tutaj przyszliśmy. Właśnie po to, żeby niczego nie przesądzać w tym dokumencie i żeby to właśnie było wyrazem, przejawem pewnego rozsądku i dążenia do kompromisu tam, gdzie on jest

uzasadniony.

Do są te dwie rzeczy do których chciałbym się odnieść sam w sprawach ogólnych. Chciałbym prosić teraz Wiesława Isię, aby odniósł się do sprawy hoteli pracowniczych.

Przepraszam bardzo, jeszcze poprzednie sprawy, pan Ładysław Piasecki.

Ładysław Piasecki - W sobotę nastąpił pewien fakt. Ten fakt to było opracowanie przez zespół roboczy w składzie ośmio-osobowym, po cztery osoby z każdej ze stron, tekstu na który została wyrażona zgoda. Ja myślę, że jedyną szansą dojścia do porozumienia w sprawie, która tutaj omawiana jest, powrót do tego tekstu, w stosunku do którego została zadeklarowana zgoda stron. Aczkolwiek, jak wiemy, zgoda ta została później poddana krytycznej ocenie. Myślę, że istnieje szansa wycofania się z tej krytycznej oceny stron.

Stąd propozycja, którą chciałbym sformułować wiąże się z powrotem do tekstu zaproponowanego przez grupę roboczą, a więc do tekstu w następującym brzmieniu:

wyrażemy przy tym nadzieję, że nie będzie niczyją intencją wprowadzanie podziałów politycznych między dziećmi a harcerstwo, znajdzie odpowiadające potrzebom wychowania, podstawowym wartościom formy organizacyjne w warunkach kształtowania nowego ładu społecznego.

W tej sytuacji, jaka w tej chwili ma miejsce, tego rodzaju formuła, która ma pewną cechę mętności. Ale owa cecha mętności w tej konkretnej sytuacji jest jej zaletą. Otóż ja sobie doskonale zdaję sprawę i wszyscy muszą s-

bie zdawać sprawę, że będzie ona interpretowana na dwa sposoby. Pierwszy sposób jej interpretacji, to jest jej interpretowanie w kontekście zdania, jednego ze zdań poprzedzających, to jest konieczne jest za tym zniesienie ograniczeń w funkcjonowaniu istniejących i tworzeniu nowych organizacji i stowarzyszeń młodzieży.

I w takiej interpretacji boi się, czy obawia się takiej interpretacji, przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego. Natomiast druga interpretacja jest, stwierdza, i ona jest na pewno zgodna z literą tekstu i z literą przede wszystkim projektowanego prawa o stowarzyszeniach, stwierdza że chodzi tylko dokładnie o to, co zostało tutaj zapisane. To znaczy, że tekst ten nie rozstrzyga, ponieważ nie jest naszą kompetencją, nie jest w kompetencji naszego grona rozstrzygnięcie w przyszłości tego, co się nazywa szeroko pojętym ruchem harcerskim. Tekst nie rozstrzyga przyszłości, nie rozstrzyga, czy harcerstwo znajdzie odpowiadające potrzebom wychowania ku podstawowym wartościom formy organizacyjne w ramach Związku Harcerstwa Polskiego. Czy też w jakiś innych ramach?

Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta, to znaczy przedmiot sporu, który tutaj jest sporem istotnym, zostanie rozstrzygnięty nie w takim, czy i w innym stanowisku, ile tyle ile po prostu, prawem o stowarzyszeniach. Myślę, że jest to jedyna formuła, która może w tej chwili zostać zaakceptowana przez obie strony.

Andrzej Celiński - Dziękuję bardzo. Wiesławie, w sprawie punktu czwartego.

Wiesław Isio - Chciałem odpowiedzieć na ten punkt

tutaj, to znaczy chciałem po pierwsze chciałem tutaj ustosunkować się do tego stwierdzenia. To znaczy uważam, że ta sprawa jest ważna, ale nie na tyle ważna, tak uważam, żeby aż te stwierdzenie ilościowe zawierało tyle zdań.

To znaczy, chciałem przedstawić sprawę, że uważam, że mieszkańcy hoteli robotniczych powinni sami wpływać na sposób zarządzania w miejscach w których tymczasowo mieszkają. Bo to jest tymczasowe zamieszkanie. Dlatego przedstawiam tutaj właśnie propozycję, którą pozwolę sobie przeczytać.

Uważamy za konieczne stworzenie prawnych warunków dla gospodarowania hotelami robotniczymi i innych form zbiorowego zakwaterowania przez samorzady mieszkańców.

Chciałem się jeszcze ustosunkować tutaj do, chciałem powiedzieć jeszcze, że sprawa tymczasowego zamieszkania w hotelach robotniczych dla tych ludzi może stanowić pewianopoligon doświadczalny, jeżeli w późniejszym momencie, w czasie przyszłym, ci ludzie, gdy zdobędą swoje mieszkanie i w tych osiedlach mieszkaniowych, oni mogą brać czynny udział w samorządach osiedlowych. Uważam, że jest to bardzo ważny czynnik.

Natomiast gdyby na przykład chodziło o to, że może to być antymotywacja dla zakładów pracy, uważamy, my, młodzi robotnicy, nie godzimy się na to, aby być przyjmowani do tych zakładów pracy na zasadzie, powiedziałbym gasterbeiterów, którzy muszą wykonywać swoją pracę. I dlatego uważamy, że jeżeli danemu zakładowi zależy na

tych pracownikach, których przyjmują, to powinni oni stworzyć im takie warunki, aby do samodzielnego zarządzania i rozwiązywania swoich problemów, w miejscach w których mieszkają, Chciałem powiedzieć jedną sprawę, że to są ludzie dorośli, a nie są to dzieci. Dlatego uważam, że powinniśmy traktować ich jako ludzi dorosłych, a nie jako dzieci.

Także sprawę, którą chciałem poruszyć. Chodzi tu o zarządzenie ministra Pracy i Spraw Socjalnych, które właśnie reguluje istnienie samorządów pracowniczych. Uważam, że to zarządzenie jest widocznie złe, jeżeli istnieje ono już od tylu lat, a praktyka świadczy o tym, że istnienie i działalność tych samorządów, jeżeli w ogóle one istnieją na terenie tych hoteli, jest całkiem inną. Przykładem jest nie tylko moja Stocznia w Gdańsku, a przykładem jest także Henryk Tachasiuk, który w Ursusie pracuje i też może na ten temat powiedzieć. I takich zakładów jest mnóstwo. Do wyjątków należą zakłady pracy, gdzie samorzady hotelowe działają sprawnie i dobrze.

Jeżeli chodzi o sprawę, że chciałem się powołać jeszcze, że na przykład w osiedlach istnieją przecież samorzady mieszkaniowe, które także nie mają w posiadaniu, nie są właścicielami tych mieszkań, tych domów. Także nie są właścicielami tych różnych placów, ulic, które znajdują się przy osiedlach, a jednocześnie nikt nie kwestionuje, że ta działalność samorządów w tym osiedlu i one zarządzają tym osiedlem. Nikt tego nie kwestionuje.

Dlatego uważam, że samorzady hotelowe, to nic innego jak odpowiednik dla samorządów osiedlowych. Dlatego uważam, że powinno być jasno zadeklarowane istnienie samo-

rzędów hotelowych.

Andrzej Celiński - Pan Pyrzanowski - OPZZ.

Tadeusz Pyrzanowski - Zgoda na taki proponowany zapis, jednakże przy jednym warunku. Mianowicie, prosiłbym o wytłumaczenie co rozumiemy pod pojęciem gospodarowanie? Ja wnosiłem tę uwagę na samym początku, jeszcze nim rozpoczęliśmy dyskusję szczegółową, że zarządzanie, gospodarowanie, to są pojęcie ze sobą zbliżone, tożsame. Nie chciałbym powiedzieć, że do końca. Kwestia gospodarowania jest to kwestia dysponowania majątkiem. Chciałbym uniknąć w tymże zapisie nakazu typu, wprowadzenia zapisu, któryby w sposób jasny już mówił o odpowiedzialności za majątek. Natomiast kwestia samorządności, myślę, że została tutaj już jasno omówiona. Jeśli znajdziemy, czyżnajdę w tym gospodarowaniu, właściwą interpretację z naszego punktu widzenia, to gotowi jesteśmy przyjąć ten zapis.

Bardzo proszę w takim razie, co rozumiemy przez gospodarowanie.

Andrzej Celiński - Ja proszę pana Jana Rokitę, który wytłumaczy rozumienie tego pojęcia.

Jan Maria Rokita - Otóż przez gospodarowanie w tym przypadku należy rozumieć możliwość podejmowania, z prawem decyzyjnym, czyli sprawę stanowienia, wszystkich spraw dotyczących hotelu robotniczego, w oparciu o fundusze nie będące własnością samorządu, tylko będące własnością przedsiębiorstwa. Innymi słowy jest to dysponowanie majątkiem powierzonym przez przedsiębiorstwo samorządowi

hotelu robotniczego z obowiązkiem rozliczania, się, oczywiście, wobec właściciela. Jest to normalna sytuacja prawna, gdzie własność zostaje oddzielona od zarządu, występująca w bardzo, bardzo wielu sytuacjach prawnych. Dziękuję.

Andrzej Celiński - Czy pan chciał zabrać głos?

Tadeusz Pyrzanowski - Ja chciałem jeszcze raz, zwracając się do pana Rokity, zapytać, odczytać treść zaproponowanego przez naszą stronę, tekstu ostatecznego. Myśmy się zrozumieli, bo nim to odczytam, chciałem zadać pytanie: czym się w takim razie różni mój punkt widzenia, czyli nasz punkt widzenia, zaproponowany w tym, co ja tutaj przeczytam, od tego, co pan powiedział?

Uważamy za konieczne zapewnienie samorządom mieszkańców hoteli pracowniczych pełnej podmiotowości wobec kierownictw zakładów pracy i podmiotów zarządzających hotelami w reprezentowaniu żywotnych interesów wszystkich mieszkańców tych hoteli.

Dodajemy, że służyć temu winny również rozwiązania prawne, regulujące problematykę zbiorowego zakwaterowania załóg pracowniczych.

Jan Maria Rokita - Czy mogę?

Andrzej Celiński - Proszę bardzo.

Jan Maria Rokita - Otóż różni się to tym, te dwa sformułowania, różnią się między sobą bardzo radykalnie, a mianowicie. Koncepcja przedstawiona przez panów zakłada iż dysponowanie tym co ma się dzieć w hotelach robotniczych leży w gestii przedsiębiorstwa. Natomiast samo-

rząd, sytuacja samorządu jest sytuacją rozszczeniową mieszkańców tegoż hotelu wobec tych, którzy tym hotelem zarządzają. Natomiast koncepcja nasza stwierdza, iż ma tu de facto chodzić o podejmowanie tych decyzji przez sam samorząd. Chcemy w ten sposób uniknąć sytuacji rozszczeń mieszkańców wobec właściciela. A chcemy sytuacji w której właściciel powierza mieszkańcom do gospodarowania mienie, które do niego należy. To są dwie radykalnie od siebie różne sytuacje.

Andrzej Celiński - Proszę bardzo, pan Krzemiński.

Jan Krzemiński - Chciałem tylko dwa słowa powiedzieć, bo ja ostatnio dość dużo pracowałem w fabryce, gdzie mieliśmy trzy hotele robotnicze i ja podzielałem całkowicie ten pogląd. Tylko ja się boję o jedną rzecz. I tutaj cały czas próbowałem Krzysztofa przekonać do takiego sformułowania tego tematu, żeby nie nałożyć na samorząd, który będzie się tworzył w tej chwili odnowienia działalności za rzeczy, za rzeczy zastane. Bo co to znaczy dzisiaj, że ten samorząd będzie miał pełne prawa dysponowania majątkiem itd., itd. To znaczy on będzie miał też pełną odpowiedzialność. To znaczy on będzie musiał ustalać system remontów, sprzętanie, korzystania, zabezpieczenia, że tak powiem, podstawowych potrzeb, to co do tej pory robiła administracja. Ja się tego obawiam po prostu, żebyśmy my tych naszych robotników w tych zakładach pracy dzisiaj nie umoczyliw cały ten bałagan. Bo przecież jak wyglądają te hotele dobrze o tym wiemy? Dzisiaj, powie się tak, proszę bardzo, macie prawo, wy gospodarujecie hotelem. Przejęliście w takim stanie, gospodarujecie. No, ale to nie jest rozwiązanie.

Dlatego znajdziemy takie rozwiązanie aby nie przejmować na samorząd odpowiedzialności za zarządzanie i gospodarowanie tym. Bo my się po prostu, no, umówmy się, że my sobie po prostu z tym nie damy rady. Bo ludzie po prostu po godzinach pracy nie spotkają się, nie dadzą rady siłami społecznymi robić tego, czego do tej pory nie mogła zrobić kilkudziesięciu osobowa administracja. I to jest ta wątpliwość i tu jest to niebezpieczeństwo. Żebyśmy znaleźli takie rozwiązanie żeby oni mogli decydować o wszystkich sprawach podziału tych środków na działalność kulturalną i inną, wyposażeniową i tak dalej, itd., tylko żeby nie brali na siebie funkcji wykonawczych. Bo gospodarowanie i zarządzanie wiąże się z propozycjami, ale też i z wykonaniem. I też odpowiedzialnością. I tu jest to niebezpieczeństwo.

Jan Maria Rokita - To jest właśnie samorząd i po to powstaje żeby brał właśnie tę odpowiedzialność. To jest pierwsza sprawa.

Tutaj chciałem powiedzieć, a chciałem jeszcze nawiązać, że przecież są mieszkania kwaterunkowe, czy spółdzielcze i mieszkańcy, którzy mieszkają też nie są właścicielami tych mieszkań, a stworzono im takie warunki prawne i poza prawne, że czują się właścicielami tych mieszkań. I myślę, że tak samo powinno być w hotelach robotniczych.

Sprawa jest jeszcze następna, choć na przykład remonty. Uważam, że mieszkańcy, którzy mieszkają w hotelach oni lepiej wiedzą kiedy mają remontować i kiedy się należy remontować ten hotel robotniczy. Aniżeli adminis-

tracja, która nie jest po pierwsze zainteresowana. I sama osobiście nie mieszka w tych ciężkich warunkach i trudnych warunkach. Natomiast, oczywiście, ten samorząd jest nie po to, by na przykład, on by nie wykonywał tych remontów, poprzez swoich ludzi, tylko on by po prostu zadbał o to, żeby ten remont wykonano. Natomiast pieniądze na ten remont musiaby przeznaczyć zakład pracy do którego ten hotel należy.

Leszek Miller - Proszę państwa, ponieważ, jak sądzę, już wystarczającą ilość czasu przeznaczyliśmy na przedyskutowanie tego istotnego niewątpliwie problemu, ale pragnę zwrócić uwagę państwa, że mamy jeszcze kilka innych, nie mniej istotnych, ja może proponuję żeby osoby zainteresowane tą kwestią, zarówno z naszej strony, jak i z waszej, udały się na chwilę do oddzielnego pomieszczenia i wydiskutowały formułę, która zostanie nam przedstawiona. My na wszelki wypadek zamknijemy ten pokój i otworzymy go wtedy, kiedy państwo powiedzą, że mają taką formułę. Zgoda?

To wobec tego przechodzimy do następnej kwestii.

Andrzej Celiński - Kolejny punkt dotyczący kontynuacji dialogu, zasadniczo my przyjmujemy waszą propozycję z tym, że tutaj trzeba uzupełnić ją poprzez zwrot powstałych podmiotów, czy powstałych organizacji. To jest oczywiście, to jest sprawa redakcyjna.

Sławomir Wiatr - Tak, to jest oczywiste.

Andrzej Celiński - Oczywiście, to nie znaczy, że nie ważne.

Kokijny punkt wojsko. Chciałem prosić pana Rokitę o przedstawienie naszego stanowiska.

Jan Maria Rokita - Otóż tak. Propozycja, która została w tej chwili złożona stwarzałaby sytuację taką, w której to sytuacji dokument główny byłby w zasadzie, w swojej treści, można powiedzieć że nie w zasadzie, w stu procentach w swojej treści, generalną pochwałą przez obie strony decyzji Komitetu Obrony Kraju i inicjatyw Ministerstwa Obrony Narodowej. To jest, oczywiście, sytuacja, no, ze względów zupełnie oczywistych dla nas nie strawna. Oczywiście, te pochwały jesteśmy gotowi wygłosić w bardzo konkretnym, operacyjnym celu. Mówiąc wprost, prawda. Owym celem są owe kierunki. Ja myślę, że istniałaby możliwość wyjścia z tej sytuacji jeszcze jednego, z uwzględnieniem owej propozycji aneksu, ale o ile w tekście głównym, znalazłoby się bardzo wyraźne i bardzo jednoznaczne stwierdzenie, iż obok tych pochwał my wspólnie postulujemy szereg zmian w regulacji służby wojskowej i służby zastępczej, a kierunki tych zmian określamy w załączonym aneksie. Jeśli by ta propozycja została może przyjęta przez drugą stronę, to wtedy ja bym chciał zgłosić jeszcze kilka drobniejszych, redakcyjnych uwag, do tego wstępu, który mam.

Dziękuję.

Andrzej Celiński - Pan Sławomir Wiatr, proszę.

Sławomir Wiatr - Musimy znaleźć taką formułę, która będzie dla przyjęcia dla obu stron. Myślę, że co do samej materii zgłaszanych postulatów, jak pan wie, panie Janie, nie chcę, we wszystkich, w wielu sprawach o-

ne są bliskie obu stronom. Natomiast między tym, że nie są one bardzo odległe obu stronom, a możliwością sformułowania kategorycznego, wspólnego stanowiska, jest jeszcze długa droga do przebycia.

Ja rozumiem, że zmiana naszego stanowiska, mówimy tu otwarcie, między propozycją grupy roboczej tym, z czym przyszliśmy dzisiaj, nadzień dobry, jest dosyć zasadnicza i preambuła na którą się zgodziliśmy, czy wyscie się zgodzili, która była mojej redakcji, no, traci ten sens, w jakiej ona powstawała, kontekstowy sens. Więc proponuję, a ponieważ postulatów, które wy formułujecie, tylko w obszarze redakcyjnym mogą być sporne, natomiast dyskutowaliśmy, wiemy, że one niekoniecznie, zwłaszcza w kategoriach postulatów są sporne, więc proponuję żebyśmy przyjęli zasadę taką. Aneks nie jest katalogiem rozbieżności i nie w tych kategoriach należy ten aneks traktować. Ale ponieważ kontekst się zmienił i ponieważ proponujemy przesunięcie tych konkretnych punktów do aneksu, to rozumiem, że w takim razie powinniśmy oczywiście zminimalizować te zapisy, które traktujecie jako hymny pochwalne, nie robiąc równoległe interesu. A takim interesem zdecydowanie lepszym niż zepchnięcie do aneksu, było zapisanie w tekście jednolitym.

W związku z tym ja bym proponował taką formułę, która będzie pośrednią. Żebyśmy skrócili po prostu ten tekst, zrezygnowali w tym tekście z tych zapisów, które są hymnami pochwalnymi, które z bólem serca przyjmowaliście. I spróbowali sformułować treść, coś, co jest wspólne, a resztę, te postulaty, przesunąć właśnie do aneksu.

Jan Maria Rokita - Ja chciałem w takim razie dwa pytania zgłosić. Mianowicie, czy po pierwsze, w tym tekście wspólnym, skróconym, państwo gobowi są zgodzić na sformułowanie, którego nie przytoczam w tej chwili w wersji redakcyjnej, tylko w wersji znaczeniowej. Mianowicie, iż wspólnie zgadzamy się iż potrzebne są zmiany, a kierunki tych zmian określa aneks. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, czy aneks ma być de facto probokółem rozbieżności, tylko ukrytym, znaczy, tak się nie nazywającym, czy też w tekście wspólnym ma być wyraźnie powiedziane, że aneks również jest integralną częścią całego dokumentu? To jest dla mnie nie jasne. Czy aneks ma być naszym stanowiskiem, czy aneks ma być stanowiskiem wspólnym? I czy zdanie krytyczne wobec aktualnego stanu prawnego w tej dziedzinie może się znaleźć w tym dokumencie?

To są moje dwa pytania. Ja myślę, że od pozytywnego rozstrzygnięcia tych dwóch pytań zależy możliwość ugodnienia kwestii wojskowych przez nas. A w przeciwnym wypadku proponuję moją drugą propozycję pierwotną, jeśli państwo pamiętają, jaka ona była.

Leszek Miller - Może byśmy zajęli się dalszą sprawą, a my przemyślimy to?

Andrzej Celiński - Dobrze. Możemy zdecydować się albo na krótką przerwę roboczą, 10 - 15 minutową albo.

Sławomir Wiatr - Ale skończmy jeszcze ten siódmy punkt.

Andrzej Celiński - Siódmego punktu, ja myślę, że

sprawa jest jasna. To znaczy to będzie jako jedyny punkt jakby w protokóle rozbieżności. Być może należy go tak redagować, aby powiedzieć, że w tej sprawie nasze stanowisko jest takie. Wasze stanowisko jest takie. Nie nazywać tego, jeżeli to tylko miałyby być protokółem rozbieżności, nie nazywać protokółem rozbieżności tylko jakby w warstwie słownej przedstawić tę rozbieżność, jaka jest między nami w tym punkcie.

Krzysztof Maksymiuk - ~~Stanisław Krzyżaniak~~ - Jeśli można, ja chciałem poinformować zebranych w ogóle, odbiegam od tego, co mówiliście państwo przed chwilą dlatego, że nas tutaj nie było, byliśmy nieobecni. Doszliśmy do porozumienia w sensie ostatecznego zapisu dotyczącego hoteli.

Mianowicie przystajemy na to, na tekst zaproponowany przez kolegę ze Stoczni z tym, że gospodarowanie zastępujemy współgospodarowaniem, co satysfakcjonuje obydwie strony.

Wiesław Isio - Dziękuję panu bardzo. Chciałem jednak sprostować, nie było twoje dobre zagranie. Chciałem powiedzieć, że na ten temat jeszcze żeśmy nie doszli, to jest tylko w sferze propozycji. To jest na razie tylko w sferze propozycji. Tak, że albo źle mnie zrozumiałeś, ale po prostu zagrałeś nie tak.

Andrzej Celiński - Sprawa w swoich intencjach jest raczej do zaakceptowania.

Broszę państwa, w tej chwili sytuacja jest taka, że mamy, praktycznie biorąc, decyzję, bliską decyzję w sprawie hoteli pracowniczych, jak rozumiem. Bliską decyzję,

albo już zdecydowanie, ostatni punkt, co by szło do ewentualnego protokołu rozbieżności, aczkolwiek być może bez nazwania tego, w ten sposób. W redakcji można powiedzieć, że nasze stanowiska są nieco inne.

Pozostaje sprawa, najważniejsza sprawa, otóż do nich zredukowane są sprawy, pozostaje sprawa wstępu do naszego stanowiska. Sprawa ostatecznej decyzji w sprawie trzeciego akapitu i sprawa wojska. Ja proponowałbym

Leszek Miller - Jeśli można dwa słowa.

Andrzej Celiński - Proszę bardzo.

Leszek Miller - Nim udamy się na zasłużoną przerwę, ja czuję się w obowiązku nawiązać do słów, jakie wypowiedział pan Celiński i złożyć wyrazy ubolewania z tego powodu, iż ton w którym pan Celiński to wypowiedział, atmosfera z tego rodzaju szantażu, czy nawet gróźb, jest dla naszej strony nie do przyjęcia. Jeśli coś, panie Andrzeju, jak pan twierdzi, zakłóca atmosferę "okrągłego stołu", czy jest sprzeczne z ideą "okrągłego stołu", to właśnie tego rodzaju zachowanie, czy tego rodzaju treści, którą są tutaj tego rodzaju formułowane.

My nie wazamy, że wydajemy komukolwiek wojnę. My konsekwentnie, od pierwszego naszego posiedzenia, uważaliśmy, że projekt wartości związanych z consensusem jest tego rodzaju kwestią rudymentalną w naszej dyskusji. I mówiliśmy to wyraźnie, że nie możemy od tego odstąpić z powodów nie gry politycznej, a głębokich przekonań, które staraliśmy się artykułować.

Oczywiście, podzielam pana pogląd iż fakt, że na sa-

mym początku już niejako wspólnego tekstu te wartości znajdują się w protokole rozbieżności, no rzecz jasna osłabia wagę wspólnych ustaleń. Ale nie jest naszą winą, iż taki, prawdopodobnie, będzie finał przebiegu naszej dyskusji.

Stąd też proszę, jak pan widzi, my staramy się w naszej dyskusji zachowywać umiarkowany ton, nie grozimy nikomu, nikogo nie szantażujemy, więc serdeczna prośba aby strona, która pan reprezentuje, starała się przystosować do swych obyczajów, które my reprezentujemy. Dziękuję.

Andrzej Celiński - Wydaje mi się, że nie naruszyłem dobrych obyczajów negocjacyjnych. Starałem się przewidzieć konsekwencje protokołu rozbieżności w tej tak fundamentalnej sprawie. Doświadczenia tych negocjacji i enuncjacji publicznych wokół tych negocjacji, upoważniają mnie, jak sądzę, do takiego właśnie przewidywania biegu spraw w tej właśnie sprawie.

Dziękuję bardzo. W takim razie wydaje mi się, że 15 minut przerwy wystarczy żeby posunąć sprawę do przodu.

Przerwa.

Andrzej Celiński - Dzisiaj mamy pracowity bardzo dzień. Proszę państwo, ja bym proponował, ponieważ z dzisiejszej dyskusji wynika, że są punkty zbieżne w naszym rozumowaniu i są istotne punkty rozbieżne w tym rozumowaniu.

W każdym bądź razie od trzech spotkań, przy tym czwartym spotkaniu, rzeczywiście udaje nam się jakoś odszukiwać pewne sformułowania, żeby zakończyć dzisiaj spotkanie na tych zapisach, na tym etapie pracy, na którym jesteśmy. Żeby potraktować jeszcze, żeby jeszcze popracować nad tym,

co wymaga jeszcze dopracowania i żeby spotkać się wtedy, kiedy będzie to możliwe ze względów organizacyjnych. Będzie to najprawdopodobniej piątek, z tego względu, że o ile wiem, są trzy zespoły, ten byłby czwarty. I chyba dłużej czwartek jest chyba niemożliwy. Ewentualnie w gorszym przypadku, sobota. No, ale my wolelibyśmy w piątek się spotkać.

Uznajemy, że w takiej fazie bardzo roboczej nie ma specjalnych powodów do tego, żeby zbyt mocno przywiązywać się do sprawy, co do których jest pewna szansa dojścia do jakiegoś tam w miarę wspólnego stanowiska.

Jeżeli jest zgoda na to pana przewodniczącego, no to

Leszek Miller - Ja popieram ten wniosek.

Głos z sali - Chciałbym jeszcze powiedzieć, że najwięcej rozbieżności wywołała sprawa consensusu. Ja popieram tę propozycję ażeby przełożyć te obrady jeszcze. Ale tutaj pod rozwagę osób uczestniczących, przedkładam następujące propozycje.

Mianowicie, ażeby panowie ze strony opozycyjnej z listy sześciu wartości, zdaje się, przedłożonych przez was, zaakceptowaliście cztery. Jednocześnie przedstawicielka Stronnictwa Demokratycznego przygotowała pewną formułę, która, tak możnaby to sądzić, jest dla panów do zaakceptowania. Otóż proponuję, żeby przyjąć tutaj taką kompromisową formułę, ażeby poprzedzić wymienienie tych czterech wartości na które zgadzamy się wszyscy, tą formułę zaproponowaną przez panią posłankę i zakończyć takim wspólnym, uzgodnionym, stanowiskiem, bez wywoływa-

nia, jak pan Andrzej Celiński powiedział, wojny propagandowej, takiego właśnie, może nieco okrojonego, ale jednak do przyjęcia zapisu, do przyjęcia dla wszystkich stron, stanowiska w sprawie consensusu wychowawczego.

Andrzej Celiński - Ja myślę, że jest zgoda co do tego, żeby spotkać się w najbliższym możliwym terminie, być może będzie to w piątek, to możemy zakończyć dzisiejsze spotkanie.

Dziękuję bardzo.

x X x

Inv. 46040